Nr. 133. Kraków, Sobota 11 Czerwca 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Ru- Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent, od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

W kwestyi polskiej.

Niedawno wyszła w Berlinie broszura barona Lederstegera p. t. „Misya Austryi na Wschodzie“. Broszura ta, w której jest mowa o odbudowaniu Polski, zwróciła uwagę prasy niemieckiej i wywołała liczne głosy dziennikarskie o stosunku Niemiec i Austryi do sprawy polskiej.

Autor broszury chwali politykę hr. Taaffego i przepowiada wielką akcyę austryacką przeciwko Rosyi. Akcya ta skończy się według autora zwycięstwem trójprzymierza i upokorzeniem Rosyi i Francyi a zarazem odbudowaniem Polski, jako przedmurza przeciwko Rosyi. Nowa Polska składać się będzie z Królestwa Kongresowego, Galicyi i Poznańskiego, zjednoczonych pod berłem sekundogenitury domu austryackiego. Prusy za ustąpienie W. Ks. Poznańskiego otrzymają prowincye nadbałtyckie. Austrya za ustąpienie z Galicyi otrzyma protektorat nad państwami bałkańskiemi. Konstantynopol stanie się wolnem miastem, a Turcya w zamian za straty poniesione na półwyspie Bałkańskim otrzyma Armenię, dziś rosyjską. Finlandya dostanie się Szwecyi. Francya zaś utraci na rzecz Włoch Niceę i Sabaudyę, na rzecz Belgii Burgundyę.

W taki sposób rozporządził się bar. Ledersteger przyszłością Europy — naturalnie w przypuszczeniu zwycięstwa trójprzymierza nad Rosyą i Francyą. Myśli, jakie wypowiedział o znaczeniu przyszłej Polski dla równowagi europejskiej, są trafne i słuszne; niestety, jednakże nie wielu jest Niemców, którzy podzielają jego opinie — i złudzeniem byłoby budować jakieś nadzieje na przyszłość jedynie na tego rodzaju przychylnych dla nas głosach publicystycznych. Profesor D e l b r ü c k wykazał niedawno dokładnie charakter i tendencye dzisiejszej polityki niemieckiej w stosunku do Polaków, a gdyby opinia jego nie była dla nas dostatecznem ostrzeżeniem, to ustawiczne głosy nienawiści w prasie niemieckiej, same już zdolne są powstrzymać naszą łatwowierność.

Tutaj przytaczamy odpowiedź Bismarkowskiego organu *Hannoverscher Courier*, który tym razem reprezentuje opinię, sięgającą daleko po za sfery Bismarkowskie.

Oto co pisze ten organ o odbudowaniu Polski:

„Najmniej uzasadnionem jest twierdzenie, że tylko odbudowana Polska może być przedmurzem przeciwko Rosyi. Myśl ta nie jest nową; nawet podobno August Bebel jest jej przyjacielem. Ale pominąwszy już, że myśl ta urzeczywistnić by się dała tylko po stanowczem zwycięstwie nad Rosyą, zdaje nam się ona zgodną wyłącznie tylko z interesami Austryi, a wręcz jest przeciwną interesom prusko-niemieckim. Wobec autonomii, jaką Galicya posiada, nie trudno byłoby Habsburgom zrzec się jej, zwłaszcza, że cały obszar nowej Polski, kosztem Rosyi i Prus odbudowanej, rozszerzyłby się na rzecz sekundogenitury tejże dynastyi. Zmniejszyłoby się też nie bezpieczeństwo, grożące Austryi ze strony panslawizmu, gdyby obok siebie stanęły dwa potężne państwa słowiańskie, różniące się narodowością i religią. Prusy tymczasem, ustępując z Poznańskiego, nietylkoby się pozbyły znacznego obszaru swego państwa, na którym żyje wielka liczba niemieckich mieszkańców, ale narażiłyby zarazem swoje posiadłości zachodnio-pruskie, na któreby niebawem pożądliwe oko skierowała samodzielna Polska. Najważniejszą jednak rzeczą w tej całej sprawie jest to, że z odbudowaniem Polski powstałoby w Europie ważne państwo katolickie, na któremby ultramontanizm natychmiast szukał oparcia. Wedle naszego zdania więc polityka niemiecka nigdy się zgodzić nie będzie mogła na odbudowanie Polski; owszem zamiar taki z góry odeprzeć musi. Dziś jeszcze bowiem ma znaczenie to, co ks. Bismark, jako ambasador Prus w Bundestagu dnia 23 lutego 1854 roku w sprawozdaniu swem powiedział o kolegach swych, którzy „pod pewnemi okolicznościami“ nie wykluczali możności odbudowania Polski. „Ci panowie — pisał on — nie znają Polaków i nie wiedzą, że niezawisła Polska tylko w takim razie przestałaby być nieprzyjacielem Prus, gdybyśmy ją wyposażyli krajami, bez których my istnieć nie możemy, a więc Powiślem, Poznaniem i polskim Śląskiem. A i wtedy jeszcze nie bylibyśmy całkiem ubezpieczeni.“ Dziś książe Bismark mógłby nadto wskazać na ważną rolę, jakąby odbudowana Polska odegrać mogła w polityce ultramontańskiej.“

Sprawy krajowe.

Lwów, 9 czerwca.

(*Opłaty mytnicze. — Subwencye na cele drogowe. — Zasiłki dla „Sokołów“ i innych stowarzyszeń.*)

Postanowieniem z dnia 28 kwietnia b. r. zyskały sankcyę rządową uchwały, powzięte przez Sejm na ostatniej sesyi, któremi zezwolono n a p o b ó r o p ł a t m y t n i c z y c h:

Radzie powiatowej w P r z e m y ś l u od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach. Radzie powiatowej w S t a n i s ł a w o w i e na drodze powiatowej podhajecko-halickiej. Radzie powiatowej w T r e m b o w l i na drodze powiatowej trembowelsko-budzanowskiej. Radzie powiatowej w B i a ł e j na drodze powiatowej Biała-Jawiszowice. Radzie powiatowej w T a r n o b r z e g u na drodze powiatowej Tarnobrzeg Stale. Radzie powiatowej w Ż y d a c z o w i e na drodze powiatowej Żydaczów-Żarawno. Radzie powiatowej w J a r o s ł a w i u od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce. Radzie powiatowej w C h r z a n o w i e od przewozu przez rzekę Wisłę pod Jankowicami. Wydziałowi powiatowemu w J a r o s ł a w i u na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław-Sieniawa i Przemyśl Pruchnik.

S k a r b o w i w o j s k o w e m u od mostu na rzece Wiarze w Krównikach. Obszarowi dworskiemu w D o b r o t w o r z e, powiatu kamioneckiego, od mostu na rzece Bugu. Obszarowi dworskiemu w B e r e ź n i c y K r ó l e w s k i e j, powiatu żydaczowskiego, od mostu na rzece Dniestrze w Żurawkowie. Obszarowi dworskiemu w S t a n i s ł a w c z y k u, powiatu brodzkiego, od mostu na rzece Styrze. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w B u r z y n i e, powiatu tarnowskiego, od mostu na rzece Białe. Obszarowi dworskiemu w P o d ł ę ż u od przewozu przez rzekę Wisłę w Podłężu. Obszarowi dworskiemu w U ś c i u J e z u i c k i e m od przewozu przez rzekę Wisłę w Uściu Jezuickiem.

Gminie T y r a w a S o l n a od przewozu przez rzekę San pod Mrzygłodem. Mojżeszowi Steinerowi od przewozu przez rzekę Wisłę w P o d ł ę ż u. Obszarowi dworskiemu w P a ł u s z y c a c h od przewozu przez rzekę Dunajec w Pałuszycach.

Z dotacyi, przeznaczonej przez Sejm w budżecie krajowym, udzielił Wydział krajowy następujące s u b w e n c y e n a c e l e d r o g o w e Wydziałowi powiatowemu w N i s k u na budowę drogi gminnej Zarzecze-Ulanów 1000 złr; na budowę drogi gminnej J e ż ó w-N a r t y 1000 złr.; na budowę drogi gminnej N i s k o-P r z y s z ó w 1000 złr.

Wydziałowi powiatowemu w W a d o w i c a c h na budowę drogi Zembrzyce Biertowice 2000 złr.

Wydziałowi powiatowemu w N o w y m T a r g u na budowę drogi Zakopane-Łysa Polana 4000 złr.

Wydziałowi powiatowemu w Ś n i a t y n i e na budowę drogi gminnej Zabłotce-Załucze 2000 złr.

Na ostatniej sesyi przeznaczył Sejm kwotę 500 złr. do dyspozycyi Wydziału krajowego dla T o w a r z y s t w g i m n a s t y c z n y c h „S o k ó ł“ — które wniosły petycyę do Sejmu.

Z powyższego ryczałtu udzielił Wydział krajowy jednorazowe zasiłki Towarzystwu gimnastycznemu „Sokół“ w S a n o k u 100 złr., w W a d o w i c a c h 100 złr., w N o w y m S ą c z u 100 złr., w P r z e m y ś l u 100 złr. i w T a r n o p o l u 100 złr. Nadto udzielił Wydział krajowy z funduszu krajowego tytułem jednorazowych zasiłków: Stowarzyszeniu rzemieślników izraelickich „Jad Charuzim“ we Lwowie 100 złr.; komitetowi kolonij wakacyjnych dziatwy szkolnej izraelickiej we Lwowie 25 złr.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 9 czerwca*).

Przewodniczył prezydent dr. S z l a c h t o w s k i. Sekretarz prezydyum odczytał pismo Wydziału krajowego, które zawiadamia, iż cesarz sankcyonował uchwałę sejmową o gwarantowaniu spłaty pożyczki półtoramilionowej, zaciąganej na potrzeby gminy m. Krakowa.

Jako sprawę naglącą imieniem komisyi teatralnej inspektor budownictwa p. W d o w i s z e w s k i przedłożył wniosek o zatwierdzenie oferty firmy Blaustein i Bornstein w Krakowie na wykonanie posadzek *terrazo* dla nowego teatru za kwotę 5779 złr. Bez dyskusyi Rada ofertę zatwierdziła.

Z porządku dziennego przystąpiła Rada do dalszego ciągu obrad nad wnioskami osobnej komisyi, która wnosiła, aby prawo dawania widowisk w nowym teatrze wydzierżawić prywatnej entrepryzie. Dyskusyę rozpoczął r. m. P a w l i k o w s k i uwagami co do formalnego traktowania sprawy t. j., aby szczegółową rozprawę nad wnioskami komisyi poprzedzić dyskusyą ogólną dla rozstrzygnięcia głównej kwestyi: czy teatr ma być wydzierżawiany, czy też prowadzony we własnej administracyi miejskiej.

Następnie zabrał głos r. m. R o t t e r. W obszernem przemówieniu przechodzi mowca opinie, wyrażone w sprawie prowadzenia teatru przez zaproszonych znawców i zaznacza, iż na ich właśnie poglądach się opiera. Dzieli mowca opinie te na trzy grupy, mianowicie jedni z pp. znawców piszą, że prowadzenie teatru przez gminę obok korzyści moralnych przynieść może i dochody, drudzy dowodzą że obok korzyści moralnych będą straty finansowe niedokładnie oznaczone, trzeci wreszcie wręcz oświadczają, iż dla sztuki samej dobrą być może administracya gminna, lecz strona finansowa nietylko nie jest pewną, lecz dla miasta szkodliwą okazać się może. Rozbierając szczegółowo opinie pp. znawców, sądzi mowca, iż ogólny ich sąd jest ten, że korzyści moralne są pewne, a straty finansowe tylko prawdopodobne. Tymczasem gmina w lepszych znaleść się może warunkach aniżeli entreprener, gdyż na dłuższy lub krótszy szereg lat teatr obejmować może bez określania terminu. Nieufność jest do objęcia teatru przez gminę z powodu rzekomych trudności w wynalezieniu kierownika. Mowca oświadcza stanowczo, iż obaw tych nie podziela, bo dadzą się one przezwyciężyć. Byleby przyznać odpowiednie warunku, a kierownik taki się znajdzie. Obok stałej pensyi gdy otrzyma tantiemę od czystego dochodu, będzie pracował dla gminy i sztuki, jak dla samego siebie. Obawy są jak przed rzeczami nieznanemi. Cyfry mogłyby odstraszać, lecz owych pewnych cyfr wcale nie ma. Miejska administracya jest jak pokrzywa, — parzyć może, gdy się jej lekko dotknąć, lecz silnie i śmiało ujęta nie piecze. Dalej polemizuje mowca z poglądami wyrażonemi przeciw prowadzeniu teatru w miejskiej administracyi przez wiceprezydenta p. Friedleina. Obaw co do niekarności aktorów i aktorek lub niesprawiedliwego postępowania z nimi wcale nie podziela. Gmina zawsze w postępowaniu ze swoimi funkcyonaryuszami sprawiedliwością tylko się powodowała. Gmach teatru i jego urządzenie jako własność miasta wymagać będzie stałego nadzoru gminy, więc i tak miejska administracya być musi. Własną administracyę uważa mowca jako zabezpieczenie kapitału gminy przed wielkiemi stratami, jakie w ciągu lat na gmachu teatru i jego kosztownych urządzeniach ponieść będzie trzeba, jeżeli to powierzonem zostanie prywatnemu przedsiębiorcy. Z wiarą, iż strat materyalnych nie będzie, a korzyści moralne wielostronne i olbrzymie, oświadcza się mowca za własną, miejską gospodarką.

R. m. dr. B o r o ń s k i zwraca uwagę, iż gmina chce oddać to, o czem dokładnie nie wie, czy straty, czy dochody przynosić będzie. Byłoby pożądanem, aby gmina nie potrzebowała uchwalać subwencyi dla teatru. P. Friedlein dopomógł tym, którzy są za administracyą własną, bo powiedział, iż na teatrze się nie traci, byleby teatr był dobry. Wszyscy tego pragniemy, a administracya gminna daje właśnie podstawę, iż teatr będzie dobry. Mówi dr. Boroński dalej o publiczności krakowskiej w stosunku jej do teatru i oddaje pochwały jej przychylności dla sztuki. Najlepsze lata oddać mamy przedsiębiorcy, a może przyjść chwila, iż później dopiero trzeba będzie wziąć teatr we własną administracyę. Gdyby nawet żadnych nie było dochodów, lecz bez subwencyi, warto byłoby prowadzić teatr, bo wówczas możnaby mieć wiarę, że będzie dobrym. Należy się liczyć z tem, że teatr u nas ma wielkie i głębokie znaczenie. Nad teatrem warszawskim wisi miecz Damoklesa. Scena narodowa w Krakowie ma i mieć musi wielką przyszłość nietylko pod względem materyalnym, lecz i moralnym.

R. m. S ł ę k wykazuje lichy stan finansów gminy m. Krakowa. Pożyczka półtora miliona już prawie wyczerpana, budżet zamknięty niedoborem. Mowca przytacza cyfry wydatków niezbędnych. Dobry gospodarz powinien się zastanowić, co ma wydać. W obiecywane dochody ze stacyi kontumacyjnej mowca nie bardzo wierzy, ryzykowne to przedsiębiorstwo, a i teatr jest ryzykownym. W wielkich miastach francuskich i niemieckich teatry przynoszą tylko straty. Lwów jest bogatem miastem, a decydując się na budowę gmachu dla teatru, nie chce nim administrować. Kto pragnie gorąco, aby teatr był dobry, niech zawiąże konsorcyum z kapitałem chociażby 25 000, a niezawodnie konsorcyum otrzyma teatr w dzierżawę i dążyć będzie, aby był jaknajlepszym.

Wice-prezydent F r i e d l e i n odpowiada p. Rotterowi. W replice tej oświadcza, iż stoi na punkcie poglądów wyrażonych przez znawcę p. Koźmiana. P. Borońskiemu odpowiada, iż żaden teatr codzień Szekspirowskich dzieł wystawiać nie będzie. Podnosi także obawy o przykrości, jakieby miała gmina z powodu wystawiania sztuk lżejszego repertoaru.

R m. dr. P r o p p e r w dłuższem przemówieniu polemizuje najpierw z p. Slękiem, którego argumentacyą nie jest wcale przekonany. Mowca opiera się również na cyfrowem zestawieniu znawców i wcale nie widzi, aby teatr miał być ryzykownem przedsiębiorstwem. Przechodzi mowca cyfry i przedstawia jako budżet normalnych wydatków rocznych na teatr kwotę 80580 złr.; w kalkulacyi dochodów przyjmuje 39 pełnych widowisk w roku a wszystkie inne sądzi, iż zapełnią teatr tylko w $^1/_3$ części, Nawet wówczas cyfry nie budzą wcale obaw. Również nie obawia się rządu gminy. Instytucya taka jak teatr, nie powinna być oddaną na łaskę i absolutne rządy jednostki, z tego względu głosować będzie za miejską administracyą.

Następują repliki pp. R o t t e r a i S ł ę k a.

R m. dr. P i e n i ą ż e k reasumuje wywody zwolenników miejskiej administracyi i oświadcza, iż sympatyzuje z nimi, lecz dowodzi, że wszystkie dobre teatry niedoborem kończą rachunki. Teatr krakowski absolutnie dobrym w żadnej epoce nie był, gdy ma być i być musi średnim tylko a bez wydatków innym byćby nie mógł, nie warto próbować nawet własnej gospodarki. Gmina ma zbyt wiele niezaspokojonych potrzeb, a tylko wówczas możnaby przystąpić do objęcia teatru, gdyby istotnie liczne potrzeby równomiernie były zaspakajane. Zanim to nastąpi, mowca głosować musi za wydzierżawieniem teatru.

W długiem przemówieniu odpowiadał wszystkim mowcom przemawiającym za własną administracyą referent wniosków komisyi r. m. J a k u b o w s k i. Przytaczając w bardzo zwięzłem streszczeniu przemówienia, nie możemy podawać szczegółowej na nie odpowiedzi referenta, który wyraził jeszcze sąd, iż nawet z przewidywanych najoptymistyczniej zysków, niepodobna byłoby pokryć tyle kosztów, o jakie już do gminy artyści lwowscy i krakowscy się zgłosili — żądają oni bowiem skali wynagrodzeń urzędników Wydziału krajowego wraz z emeryturami.

Po skończonych przemówieniach na wniosek radcy m. C h m u r s k i e g o zarządził prezydent imienne głosowanie. Za wnioskiem dra S t y c z n i a, aby gmina objęła teatr we własną administracyę, oświadczyło się na 39 obecnych na posiedzeniu pp. radców o ś m i u, mianowicie pp. dr. Bandrowski, Basion, dr. Boroński, Chmurski, dr. Propper, Pawlikowski, Rząca i Rotter: za wnioskami komisyi t. j. aby teatr wydzierżawić, głosowali wszyscy inni w ogólnej liczbie 31 radców

Z komisyi walutowej.

Na posiedzeniu austryackiej komisyi walutowej, które się odbyło dnia 8 czerwca, z wielu przemówień w pierwszym rzędzie zasługuje na uwagę mowa pos. M e n g e r a. Podniósł on przedewszystkiem, że głównem zadaniem reformy monetarnej jest ustalenie wartości pieniędzy austryackich. Doświadczenie uczy, że nawet w chwili najgroźniejszego przesilenia, klęska wypływająca z nagłego spadku wartości pieniędzy, nie przybiera tak wielkich rozmiarów w krajach które posiadają większe zapasy gotówki. Stosunki obecne są o wiele korzystniejsze, niż w roku 1858 i w latach 1864 do 1866, w których A u s t r y a usiłowała rozpocząć reformę monetarną. Są one również korzystniejsze od stosunków, w jakich W ł o c h y przeprowadziły u siebie reformę monetarną. Nadwyżka bilansu handlowego istnieje w rzeczywistości i jest nieco wyższą, jak ją podają. Wiadomo, że około $^7/_{10}$ renty złotej $^2/_3$ renty srebrnej i $^1/_3$ renty papierowej, a nadto wiele obligacyj pierwszeństwa znajduje się za granicą. Chociaż stan austryackich finansów nie jest pomyślnym, to mimo to, nie można zaprzeczyć, że że nasz budżet wykazuje nadwyżkę i

ZAPISKI LITERACKIE.

SKARBEK: Chore dusze. Warszawa, 1891.

Czy przyjdzie chwila, w której wielkie talenty twórcze będą mogły położyć na dziełach swych napis: „Naśladownictwo wzbronione“? Wątpię; a jednak żałować wypada, iż prawo to, zabezpieczające wyroby zwykłego przemysłu, nie da się zastosować do tworów ducha. Przodownicy bowiem literatury nie wyrzucaliby sobie, że pomimo zasług, położonych na polu piśmiennictwa, ciąży na nich jeden grzech wielki.

Grzechem tym są — ich naśladowcy.

Ilu umysłom zakłóciły spokój laury powieściopisarzy-psychologów, ile piór zwichniętych zostało na nieudolnych próbach tak łatwej z pozoru, a jednak bardzo trudnej w rzeczywistości, powieści psychologicznej, tego najdokładniejsza statystyka nie wykaże. Coraz częściej bowiem spotykamy jakąś kopię, lub co gorsza, kopię kopii, w której zmącone echa przebrzmiałych powieści przypominają nam popularne melodye — na *arystonie* wygrywane.

O, bo nie łudźmy się, — to nie są powieści n o w e, lecz zużyte już pomysły, które katarynka tak niedokładnie i w takiem pogmatwaniu powiarza, iż trzeba pewnego wsłuchania się, aby poznać tożsamość motywów. Czy sobie autorzy pochlebiają, że to jest tych motywów nowem opracowaniem?

Do b e z w i e d n y c h zapewne naśladownictw współczesnych powieści psychologicznych należą i *Chore dusze* S k a r b k a. Książeczka to tak nieduża i tak małej doniosłości, iż możnaby do niej śmiało, jako do pierwszej pracy, najpobłażliwszą przyłożyć miarę; możnaby nawet pominąć ją milczeniem, gdyby nie echo pism kilku, które powitały ją jako „zapowiedź wybitniejszego talentu“.

Stawiać horoskopy w tym względzie, istnem jest niepodobieństwem. Talent, to nie rzecz, któraby się dała w matematyczne ująć formułki. Pozwala on się zwichnąć pracy zarobkowej, złamać niepowodzeniom, lub strzela kwiatem wspaniałym i rozwija skrzydła tam, gdzie wszystkie warunki zdawały się lot jego krępować. Nie wchodząc więc w żadne przepowiednie co do przyszłości talentu p. Skarbka, ośmielamy się tymczasem wyznać, iż pierwsza praca jego pozostaje dla nas... niezrozumiałą.

On (tj. ów *on* opowiadający powieść, który mówi w pierwszej osobie, jak na powieść psychologiczną przystało) zakochał się w *niej* — tu już mamy imię — w Irenie. Słowa, w jakich nam bóstwo swe maluje, składają się na rozczochranie-romantyczną, a najniekonsekwentniejszą charakterystykę. „Umysł jej był szerszy niż głęboki...“ „miała wszystkie cechy zepsutych jedynaczek“, przyczem była „fantastyczna z natury...“ „Natura głęboka, nie płocha“, nie przestawała być „demoniczną zagadką“... „Wolna od powszedniej małostkowości, kochała zbytek, stroje, zabawy itp. marności świata“, lecz „pojmując znikomość wszechrzeczy i czczość pachnideł salonowych, oddawała się zabawie w ten rozkoszny, leniwy, lazzaroński sposób, który, w miarę przesytu, sprowadza u kobiet morfinomanię, ten rozkoszny półsen na jawie“... „Śmiało powiedzieć mogę — kończy opowiadający — iż nie spotkałem kobiety, tak pełnej doskonałości z jednej, a dostępnej uroczym *feblikom* z drugiej strony!“

Konia z rzędem za rozplątanie tego psychologicznego rysunku, zajmującego stron parę!

Otóż owemu „umysłowi niegłębokiemu, a naturze głębokiej“, oświadcza się *on*, z patosem — z takim patosem, który zachwycałby może w dawnych dobrych czasach, niejedną czułą Dulcyneę, dziś jednak, przez połowę kobiet śmiechem zostałby przyjęty. Górnolotny okrzyk: „Gdyby Bóg cię dojrzał, opuściłby niebo!“ nie daje jeszcze pojęcia o zapale tych oświadczyn.

„Doskonałość“ jednak nie darmo była pełną „*feblików*“. Posłyszawszy, że „Bóg ma dla niej opuścić niebo“, wolała tę partyę nad autora i... i dała mu odkosza.

Zdrajczyni poszła nawet za kogo innego!

Poślubiwszy umysł poziomy, „mocna ta dusza“ musiała jeździć z wizytami; autor zaś, wobec równej niedoli, zapowiada nam z patosem, godnym Rossi'ch, Talmów i Garrick'ów, iż kruszy pióro, którem pisał dotąd.

Nie skruszył wszakże. W najbliższym bowiem rozdziale musiało nastąpić spotkanie jej, „duszy mocnej“, i jego, rozpłyniętego w miłości, na lagunach Wenecyi....

... Tu przypominają nam się podobne spotkania z innych powieści, n. p. spotkanie „hr. Augusta“ z Zosią po jej zamążpójściu.. nie pomnę już gdzie.

Temat nadzwyczaj ograny.

Wróćmy jednak do *Chorych dusz*.

Zobaczywszy Irenę, doznaje nasz *on* wstrząśnień tak gwałtownych iż oświadcza nam, że „ma młyn w głowie“.

Aliści, zaledwieśmy się ze smutnym tym faktem oswoili, gdy *on* wracając do namiętnego, romantycznego patosu, wynurza bogdance miłość swą palącą.

Lecz Irena była naturą równie prawą, jak „Anielka“ Płoszowskiego w powieści Sienkiewicza. Posłyszawszy też, iż: „nie ustając w dzień ani w nocy, ból targający mózg jego i wnętrzności, jak żelazne haki, ogłupia go formalnie“, przestraszyła się i — wyjechała w nocy z Wenecyi.

On, przygotowany na samobójstwo, spragniony śmierci, goni jednak za nią do Warszawy. Tu zaś, wylawszy trochę żółci na jej męża, gdyż pan ten mocno mu się nie podoba, oświacza nam, że: „wie już, co było na dnie kielicha, z którego dusza jego piła tak chciwie, oto: — droga do nicości“... I znowu przypomina się nam Płoszowski bez dogmatu.

Chore dusze są — jak widzimy — zlepkiem przeróżnych reminiscencyj, echem bezwiednem ostatnich powieści, których autor musiał sporo przeczytać. Nie to jednak, ani też brak oryginalnej myśli jest głównym zarzutem, który podnosimy przeciw p. Skarbkowi, lecz niezrozumienie z jego strony czy zgoła niejasne pojęcie, czem być winna taka „powieść psychologiczna“, jaką pisać zamierzał. Zadaniem jej jest studyum naukowe nieledwie, choć w lżejszą formę ujęte, nad duszą ludzką, braną *à nu*, zadaniem jej jest przedewszystkiem wierny obraz charakterów.

Autor powinien je zbadać w najskrytszych tajnikach, w szamotaniu się wewnętrznem z uczuciem, z egoizmem, niewiarą, z namiętnością ze wszystkiemi wreszcie sprężynami, które poruszając sercem ludzkiem, na popiół palą je często, lub w wystygły zamieniają grobowiec. Tymczasem jego Irena i ów *on* bezimienny, zamiast tworzyć plastyczne wyraźne postacie, istne stanowią dla nas zagadki. My tych ludzi nie znamy, nie wiemy, kto oni są, co myślą, co czują. Nie widzimy ich w akcyi, nie poznajemy ich zapatrywań, stanowiska społecznego, charakteru, nic, nic!... Wszystkie bowiem rysy, całą analizę psychologiczną zastępuje romantyczna napuszoność stylu, jak gdyby autor nie wiedział, iż potężne uczucia i wielkie namiętności, z prostotą tylko wyrazić się dają. Patos źle użyty, zamiast wzruszać, rozśmiesza najczęściej. —

Powtarzamy, iż malutka ta książeczka nie przesądza bynajmniej dalszej karyery literackiej p. Skarbka. Wobec jednak mnożących się ciągle prób „powieści psychologicznej“, pozwoliliśmy sobie wyrazić tych parę uwag szczerych. Przekonani bowiem jesteśmy, iż krzywdę sobie samym wyrządzają młodzi autorowie, gdy bez względu na brak świeżego, oryginalnego pomysłu, na brak wreszcie znamion artystycznych, a indywidualnych w obrobieniu tegoż, na jaw podają prace, będące tylko echem zbiorowem rzeczy przeczytanych.

Takie *pot-pourri* zasłyszanych gdzieindziej melodyj przynosi zawsze szkodę samodzielnym cechom męzkiego talentu, których istnienia w *Chorych duszach* ani zaprzeczać nie chcemy ani istnienie ich stwierdzać.

O przyszłości powieściopisarskiego talentu p. Skarbka wyrokować nie będziemy za wzorem innych recenzentów, ani w żadne wdawać się wróżby, zarówno pomyślne, jak niepomyślne.

Anatol Krzyżanowski.

że dla tego powinniśmy starać się o korzyści, jakie daje państwu i społeczeństwu ustalenie wartości monety. Na razie należy się jednak ograniczyć na dążeniu do osiągnięcia i ustalenia tej waluty. Inne cele można odroczyć na później. W sprawie relacyi podnosi mowca, że nawet Ameryka posiada relacyę 1 : 16. Relacya 1 : 15½ nie może się utrzymać. Szczególnie ważną jest, zdaniem mowcy, kwestya kosztów reformy monetarnej. Podniesienie podatków uważa on za zbyteczne i szkodliwe. Koszta pożyczki obliczają na 9 milionów rocznie. Według pos. Mengera obliczenie to jest za wysokie. Należy przecie rozważyć, że 300 milionów ma rząd skonwertować, co przyniesie 1,800.000 oszczędności. Mowca żałuje, że gdy Węgry koszta pokryją zbytecznemi zapasami kasowemi, w Austryi nie dowiedziano się nawet mimo zapytań, jakie są zapasy kasowe. Według obliczeń pos. Mengera owe zapasy kasowe wynoszą 140 milionów, z których w razie przyjęcia jego projektu połączenia pocztowych Kas oszczędności z administracyą skarbową, możnaby bez przeszkody 80 milionów użyć na reformę monetarną. Zysk z przebicia monety wyniesie dla Austryi najmniej 25 milionów, a gdyby sumę tę stósownie do słuszności przeznaczono na sprawę reformy monetarnej, stanowiłoby to zniżenie odsetek o przeszło milion. Na pokrycie 9 milionów kosztów istnieje zatem 6,200.000 złr. Pozostałe 2,800.000 złr. można pokryć przez konwersyę wspólnej renty, chociaż nie może to nastąpić w najbliższej przyszłości. Tymczasem możnaby jednak pokrywać nadwyżkami kasowemi tak, że nie ma potrzeby żadnego podwyższania podatków. W końcu występuje mowca przeciw zamiarowi bicia pieniędzy niklowych. Przy wielkiej liczbie mieszkańców nie umiejących czytać zachodzi niebezpieczeństwo, że monety niklowe nie będą łatwe do odróżnienia od pieniędzy srebrnych. Należałoby przynajmniej postarać się, aby pieniądze niklowe znacznie różniły się wielkością.

Po przemówieniu pos. Steinwendera, który uważa relacyę wymienioną w projektach rządowych za minimalną i pos. Grossa, który polemizował z Steinwenderem, zabrał głos pos. Suess. Sądzi on, że relacyą rząd pozyskał przeciwników waluty złotej. Minister mógłby nabyć złoto taniej, gdyby nie był zmuszonym je nabywać. Węgrzy będą napierać na przywrócenie monety brzęczącej, aby ich złoto nie leżało bez pożytku. Pierwsze kilka milionów złota minister nabędzie z łatwością, lecz przy większych ilościach spotka się z ogromnemi trudnościami. Gdyby Indye przystąpiły do zamiany swojej waluty na złotą, nabycie złota stałoby się niemożebnem. Austrya jest za słabą, aby walczyć z taką konkurencyą. Mowca oświadcza się za wydaniem ustawy, którą upoważnionoby rząd do wybijania monet złotych po 18 złr., któreby przyjmowały wszystkie kasy i które musieliby przyjmować wszyscy prywatni. Wtedy istniałaby relacya, lecz nie byłoby waluty złotej. Z czasem możnaby wycofać monety złote i wydawać nowe według nowego stosunku. W ten sposób przebyłoby się czas przejściowy bez niebezpieczeństw.

Przemówienie to wywołało natychmiastową odpowiedź ministra Steinbacha, który przypomniał przedewszystkiem, że nie rozchodzi się o relacyę między srebrem a złotem, lecz o relacyę między pieniędzmi papierowemi a złotem. Relacyi tej nie można omawiać w ten sposób, aby wierzyciel za papierowego złotego reńskiego jednego dnia otrzymał więcej, drugiego mniej. Dlatego celem uporządkowania systemu monetarnego potrzeba relacyę natychmiast ustanowić. Nie można się również zgodzić na dalsze wybijanie złotych reńskich w srebrze, gdyż wtedy nie wiedzianoby, do czego się dojdzie z systemem monetarnym i narażonoby się na największe zmiany w wartości pieniędzy.

Po przemówieniach pp. dra Kainzla i dra Fussa przerwano posiedzenie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 czerwca.

Ruska *„Narodna Rada“* ogłaszając publicznie przed kilku dniami program narodowej pracy Rusinów w Galicyi, w jednym z ustępów krótko wprawdzie, ale silnie zaznaczyła brak solidarności, karności i jednomyślności wśród społeczeństwa ruskiego. Głównem zadaniem *„Narodnej Rady“* jest zespolić rozpruszonce dzisiaj żywioły i tym wszystkim, którzy ciągną do centrałów wiedeńskich, tym, którzy grawitują do Petersburga i Moskwy, tym, którzy obojętnie patrzą na żywotne sprawy narodu — wskazać jeden cel, jednę drogę, drogę pracy nad odrodzeniem. O potrzebie solidarności i karności, jako głównych podstawach życia, istnienia i rozwoju, szeroko rozpisuje się dzisiaj we wstępnym artykule *Diło*, wskazując na odezwę *„Narodnej Rady“*, gdzie powiedziano, że naród rozbity nie stworzy przyszłości, dopóki się nie zespoli na zasadach zgody i karności.

„Jednomyślności i karności — pisze *Diło* — nikt nam nie przyniesie w darze, przeciwnie, każdy wyzyska tylko brak tych cnót na naszą zgubę“.

Jubileusz sokolstwa polskiego oddziałał nader silnie na Rusinów, którzy mieli sposobność być świadkami dowodów wzrostu tężności i sił naszych drużyn sokolskich. Szlachetna zazdrość obudziła się wśród nich, gdy zobaczyli zorganizowane kadry polskie i postanowili zawiązać u siebie „Sokoła“ ruskiego. Czołem pięknej myśli, byle tylko narodowcy ruscy stanęli na czele nowego Towarzystwa, żeby tylko strzegli pilnie i bacznie, aby tam nie wkręciły się niepowołane szkodliwe indywidua, które zechcą wyzyskać ruskie sokolstwo dla swych niecnych celów. My tylko cieszyć się możemy, że idea sokolska coraz szersze obejmuje kręgi, łącząc silnym węzłem i jednocząc ludzi jednego ducha i jednej myśli.

Z Niemiec.

Według listów z Kielu do dzienników berlińskich, rozmowa cara z cesarzem była swobodna i otwarta, jak między dobrymi starymi przyjaciółmi; z tego wnoszą, że stosunki wzajemne między Rosyą a Niemcami zmienią się na lepsze. Wolno w to wierzyć, kto ma ochotę; ale jeżeli się zważy, że wszystkie rozmowy podczas całego pobytu toczyły się w języku francuskim, że car ostentacyjnie unikał języka niemieckiego, chociaż nim dobrze włada, to o serdeczności wątpić się musi, choćby nawet nie było równoczesnej wizyty w. ks. Konstantego u Carnota, która wrażenie zjazdu w Kielu zupełnie zneutralizowała.

Cesarz niemiecki wyjeżdża w zwyczajną swoją podróż letnią na północ dn. 29 czerwca a wraca dopiero w pierwszych dniach sierpnia. Jeżeli przeto król włoski przyjedzie do Berlina, musi to stać się około 20 bm., jeżeli wewnętrzne stosunki we Włoszech tymczasem pomyślnie się ułożą.

Z Paryża.

Dzienniki paryskie omawiają uroczystości w Nancy z wielkim spokojem i umiarkowaniem, — tylko wizyta w. ks. Konstantego daje temat do ożywionych artykułów politycznych. Cała prasa francuska przypisuje tym odwiedzinom wielką doniosłość polityczną, zwłaszcza że w Paryżu utwierdziło się przekonanie, iż wizyta ta była z góry obmyślaną i oddaną z polecenia samego cara, niemal jako powtórzenie manifestacyi kronsztadzkiej. Organ Juliusza Ferry'ego *Estafette* zapewnia, że w. ks. Konstanty otrzymał telegraficzny rozkaz od cara, aby odwiedził Carnota w Nancy, a Flourens, jeden z najgorliwszych zwolenników przymierza francusko-rosyjskiego, w rozmowie z pewnym reporterem wyraził zdziwienie, że rząd francuski nie był przygotowany na te odwiedziny. „Podczas ostatniego mego pobytu w Rosyi — mówił Flourens, — car udzielił mi posłuchania i oświadczył mi, że w. ks. Konstanty otrzyma polecenie, aby pozdrowił Carnota w Nancy imieniem cara. Car dał mi prawie formalne polecenie, abym uprzedził o tem prezydenta republiki, co też w swoim czasie uczyniłem. Zamiarem cara było dać do zrozumienia rządowi francuskiemu, że wizyta w Kiel nie wpłynie na zmianę przyjaznych stosunków pomiędzy Rosyą a Francyą“.

Siècle wyraża się z wielkiem zadowoleniem o sytuacyi politycznej i sądzi, że położenie jest nader uspokajającem, ponieważ nigdy nie było tak wyjaśnionem, jak obecnie.

Kronika.

Kraków, 10 czerwca.

Wieczornica w „Sokole“. Na zakończenie uroczystości jubileuszowych i celem zgromadzenia raz jeszcze na pogawędkę towarzyską gości naszych z Czech i Wielkopolski, bawiących dotąd w murach naszego grodu, odbyła się wczoraj „wieczornica“ w sali „Sokoła“. Płeć piękna zrobiła „Sokołom“ miłą niespodziankę i wzięła udział w zgromadzeniu.

Blisko 200 osób zasiadło do stołów. Oprócz drużyny wielkopolskiej, przybyło dwóch „Sokołów“ czeskich, akademików z Pragi. Pierwszy toast na pomyślny rozwój idei sokolstwa wniósł w ręce drużyny wielkopolskiej członek komitetu gospodarczego p. Michał Konopiński. Odpowiadało na ten toast dwóch braci naszych z Wielkopolski, wyrażając radość swoją z pobytu we Lwowie i Krakowie i przedstawiając dolę ludności polskiej pod zaborem pruskim.

W ogóle z przemówień Wielkopolan, jak i całego zachowania się ich, przebijało pewne przygnębienie. Dążyćby też należało wszelkiemi siłami do tego, ażebyśmy się częściej spotykali z bráćmi naszymi z Wielkopolski.

Z kolei wnoszono liczne toasty. Na cześć młodzieży czeskiej pił akademik Bieganowski, — odpowiadali Czesi w gorących słowach, podnosząc ideę sokolstwa; dr. J. Bandrowski podniósł współudział Polek w pracy około rozwoju sokolstwa polskiego, zaznaczył tendencye, jakie łączyć mogą „Sokołów“ polskich i czeskich i wniósł toast na cześć „Sokołów“ krakowskich w ręce naczelnika Haczewskiego. Zdrowie Wielkopolan w polotnych słowach wniósł akademik Lewicki, — wreszcie toast na pomyślność ludu polskiego, nad którego rozwojem podjąć nam należy pracę, wniósł p. Danielak, polecając zebranym, aby popierali Tow. *„Szkoły ludowej“*.

Zebrana na prędce składka na Tow. *„Szkoły ludowej“* przyniosła 16 złr., 1 rubel, 20 centów.

Potem zaczęły się „skoczne tany“. „Sokół“ krakowski rozhulał się. Jak orzegdaj, tak i wczoraj tańczono z prawdziwie młodzieńczym zapałem. Dopiero powszechne znużenie położyło kres swobodnej zabawie po godzinie 1 w nocy.

Na placu św. Ducha przy burzeniu resztek gmachów poszpitalnych przedsiębierze dziś szkoła podoficerów korpusu inżynieryi wojskowej o godz. 6 wieczorem próbę wiercenia i burzenia starych murów. Za przedmiot do ćwiczeń służyć będą 3 wystające dwumetrowej grubości piiastry. Po wybiciu odpowiednich otworów w filarach, które to wiercenie trwa dziś od godz. 6 rano, zostaną założone próbne ładunki bawełny strzelniczej. Ładunki te, składające się z dwugramowej kapsli bawełny, zostaną zapalone. Ze względu na sąsiedztwo kościoła św. Krzyża i teatru, nie może być do próby rzeczonej użytym dynamit. Slupy, które zostaną wyważone, dochodzą miejscami w przekroju 3 metrów grubości i nadludzkiej siły użyćby potrzeba do zburzenia ich kilofem i młotkiem. Ćwiczenie inżynieryi odbywa się za przyzwoleniem prezydenta miasta.

P. Maryan Gawalewicz, redaktor *Tygodnika ilustrowanego*, przybył do Krakowa.

P. Teofil Rewoliński, doktor medycyny, radca stanu, od dni kilku bawi w naszym grodzie. P. Rewoliński, przybyły z Królestwa, jest znanym archeologiem i numizmatykiem, autorem wydanego w Krakowie w r. 1887 „Katalogu medali religijnych własnego zbioru, odnoszących się do kościoła katolickiego we wszystkich krajach dawnej Polski“.

Dr. R. zamierza obecnie, jak słyszeliśmy, podać do druku przygotowany przez siebie „Dodatek“ do powyższego dzieła, obejmujący opis z rycinami około 500 medali i medalików, jakie w latach ostatnich przybyły do jego cennej i najpełniejszej, jak dotąd, kolekcyi tego rodzaju pamiątek naszych historycznych.

Zmarli. Karolina z Gumowskich Kossuthowa, wdowa po inżynierze powiatowym w Krolestwie Polskiem, a matka Stefana Kossutha, prezesa kolei terespolskiej, który należał do prezydyum ostatniego zjazdu techników we Lwowie, zmarła w Grojcu dn. 7 bm. w 66 roku życia.

W Hrebenowie zmarł w tych dniach Tadeusz Gruszecki, korektor *Gazety Lwowskiej*.

Ślub. Dnia 5 b. m. w kościele parafialnym w Wieliczce pobłogosławił ks. Wojciech Maciejowski związek małżeński dra Józefa Grzybczyka, adjunkta sądu w Wieliczce, z p. Katarzyną Gruszczyńską.

Dyrekcya ruchu kolejowego w Krakowie donosi, że wskutek przerwy toru kolejowego przez wylew wody między stacyami Wielkie Drogi-Brzeźnica na szlaku kolejowym Skawina-Oświęcim, ruch osobowy i towarowy wstrzymany został. Pociągi osobowe będą dojeżdżać do miejsca przerwy, gdzie podróżni do pociągów, czekających po drugiej stronie, przesiadać mogą. Pakunki, jakoteż i przesyłki pocztowe będą przez miejsce uszkodzone przewożone.

Z dworca kolei. Wiceprezydent namiestnictwa p. Liedl dziś rano pospiesznym pociągiem przejechał przez Kraków z powrotem do Wiednia. Prezydent miasta dr. Szlachtowski wczoraj wieczór wyjechał do Lwowa.

Z teatru. Drugie i trzecie przedstawienie „Ptasznika“ spowodowały taki natłok publiczności w teatrze, iż nie ulega wątpliwości, że operetka ta stanie się najpopularniejszą nowością letniego sezonu. W obsadzie operetki zaszła zmiana, rolę bowiem jednego z dziekanów objął p. Gasiński, lubiany przez krakowską publiczność. Wielce komiczny duet profesorów w drugim akcie wywoływał jak pierwszym razem burzę oklasków i musiał być powtarzany.

Festyn. Dowiadujemy się, że w czasie wyścigów odbędzie się w parku dra Jordana wielki festyn na dochód budowy domu akademickiego, krak. Towarzystwa oświaty ludowej i „Lutni“. Festyn urządzają pp.: drd. Romuald Binder, Zygmunt hr. Cieszkowski, dr. W. Dadlez, prof. dr. Edward Korczyński, prof. dr. Juliusz Leo, Maleszewski, prof. dr. Alfred Obaliński, dr. Antoni Malkiewicz, Edmund Ryger, dr. Tadeusz Starzewski, dyr. Steibelt, drd. Serbeński i Bronisław Slaski. Na czele komitetu stoi Zygmunt hr. Cieszkowski, a sekretarzami są pp. Maleszewski i Slaski.

Od mieszkańców ulicy Dajwor dochodzą nas zażalenia na kamieniarza, który tuż pod bokiem szkół miejskich, a niedaleko cmentarza izraelickiego, rozsiadł się na chodniku z kilkoma obdartymi ludźmi, od rana do nocy kując nagrobki, czem tamuje komunikacyę, oraz naraża przechodniów na niebezpieczeństwo uderzenia odłamem kamieni. Również część ulicy kamieniarz ten zagrodził płotem z desek tak, że kondukt pogrzebowy nie może bez trudu tamtędy przejść. Magistrat powinien wejrzeć w tę sprawę i usunąć niewłaściwość.

Stan Wisły pod Krakowem dziś rano o godz. 5 wynosił 2 metry 40 cm. nad 0. W południe o godzinie 12 woda podniosła się do 2·50, zatem przybiera. Ze strony starostwa zarządzone zostały środki ratunkowe na wypadek wylewu. Wobec pogody jest przecież nadzieja, iż wody spłyną bez katastrofy.

Notaryuszami we Lwowie mianowani zostali: Lenartowicz Michał z Kołomyi, Kukawski Leopold ze Zbaraża, Piszek Franciszek ze Śniatyna i Witosławski Antoni z Brodów.

Dr. Władysław Michnik otworzył kancelaryę adwokacką w Bochni.

Egzamin dojrzałości w Rzeszowie. Od dnia 30 maja do 4 czerwca b. r. odbywały się w rzeszowskiem gimnazyum ustne egzamina dojrzałości, pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół średnich dra Ludomiła Germana. Do egzaminu zgłosiło się 23 uczniów publicznych, 4 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: 1. Blaser Aron (z odznaczeniem), 2. Butrymowicz Bogusław (eksternista), 3. Breyer Stanisław, 4. Chitry Freyselsfeld Antoni, 5. Dziurzyński Antoni (z odzn.), 6. Gartner Franciszek, 7. Janik Michał, 8. Kisiel Władysław, 9. Koziarz Szczepan, 10. Laufbahn Abraham (z odzn.), 11. Lubaszek Kazimierz, 12 Małodobry Adam, 13. Roman Franciszek (ekster.), 14. Schmuc Henryk, 15. Skowroński Michał (z odznacz.), 16. Sobieski Wacław, 17. Sołtys Jan, 18. Stroka Aleksander, 19. Sworzeń Emil (ekster.), 20. Turek Wiktor (ekster.), 21. Weinberg Gottfryd, 22. Wyrobek Emilian. — Czterem pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach, jednego reprobowano na rok. — Z pomiędzy abituryentów publicznych ukończyło gimnazyum w 8 latach: 18, w 9 latach: 2, w 10 latach: 2, w 11 latach: 1.

Pożary. Co dnia niemal nadchodzą doniesienia o znaczniejszych pożarach w kraju. Z ostatnich wypadków zanotować należy: W lasach rawskich ks. Sapiehy, w rewirze Mokry, zajął się las od iskry lokomotywy i spłonęło 9 morgów szpilkowej kultury. — W Strychańcach, w powiecie stryjskim, spłonęła gorzelnia Eliasza Ingbera; szkoda 14.000 złr. ubezpieczona w krakowskiem Towarzystwie na 9.000 złr. — W Zawalu, w powiecie śniatyńskim, zgorzał młyn właściciela dóbr Eug. Krzysztofowicza; szkoda 10.000 złr.

W Przeworsku wybuchł przed kilku dniami znaczniejszy pożar, który zniszczył mienie czterech gospodarzy. Do szybkiego zlokalizowania ognia przyczyniła się głównie straż pożarna jarosławska, która szybkiem przybyciem i energicznym ratunkiem wielce się zasłużyła. Gaszeniem ognia przez ludność okoliczną kierował aptekarz miejski p. Władysław Świtalski. Przy tym ogniu okazało się, że rekwizyta pożarne miasteczka Przeworska znajdują się w stanie nadzwyczaj zaniedbanym i z tego powodu starostwo odniosło się do wydziału powiatowego o wdrożenie naczelnikowi gminy dochodzenia dyscyplinarnego.

Wylew Skawy. Z Zatora piszą nam: Stan wody Skawy dziś we czwartek o godz. 4 po południu 2·60 nad zero, wsie nad rzeką poczęści już pozalewane. Rzeka Wisła dopiero będzie teraz rozlewać na dobre.

Sucha, 9 czerwca. W drugi dzień Zielonych Świąt odbyło się zgromadzenie walne żywieckiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego. Na zgromadzenie przybyło kilkunastu członków z Żywca i okolicy, których podejmowała nader gościnnie właścicielka dóbr Sucha hr. Branicka. Ponieważ na porządku dziennym znajdowała się także sprawa Towarzystwa „Szkoły ludowej“, przeto z Krakowa przybyli także przewodniczący dr. Asnyk i sekretarz tego Towarzystwa dr. Boroński. W jednej z sal pięknego budynku szkolnego zagaił posiedzenie zastępca p. Andrzej Szewczyk krótkiem przemówieniem, poczem p. Rączka odbył z dziećmi praktyczną lekcyę z rachunku wnioskowania w zakresie 90. Po lekcyi tej i krótkiej dyskusyi przewodniczący wezwał obecnych reprezentantów Towarzystwa „Szkoły ludowej“ do przedstawienia celów i dążności tego Towarzystwa. Korzystając z uprzejmego zaproszenia dr. Asnyk, a następnie dr. Boroński wykazywali, do czego zmierza nowo założone Towarzystwo i na jakich podstawach opierać ma swoją działalność i gorąco zachęcali obecnych do jaknajsilniejszego poparcia usiłowań Zarządu głównego. W zgromadzeniu większość już była zapisaną do Towarzystwa, a kilku nowych członków przystąpiło natychmiast po tych przemówieniach. Z kolei załatwiono wnioski i między innemi sprawami wydelegowano na tegoroczny zjazd Towarzystwa pedagogicznego p. Józefa Stypulę, który podjął się z własnych funduszów pokryć koszta drogi. Piękny odczyt p. Żmigrockiego, zawierający kilka szczegółów z działalności ks. Adama Czartoryskiego i Czackiego, zebranych pod tytułem „Szkoła ludowa na kresach Polski“, zakończył posiedzenie. Po zamknięciu zgromadzenia uczestnicy zwiedzali piękną bibliotekę hr. Branickich, po której p. Zmigrodzki oprowadzał z rzadką uprzejmością, pokazując i tłomacząc cenne zabytki. Przechadzka po parku i okolicy zakończyła dzień, który mile zapisał się w pamięci uczestników. (*B.*)

Wystawa muzyczno-teatralna w Wiedniu. Wiedeń, 9 czerwca. Wczoraj było pożegnalne przedstawienie trupy czeskiej z Pragi w teatrze wystawowym. Grano komiczną operę Smetany „Prodana Nevesta“. Teatr był pomimo silnego deszczu, który padał bez przerwy od rana, przepełniony. Przedstawienie wypadło świetnie. Duet w drugim akcie (Kecal i Janek) i sekstern w ostatnim akcie musiano powtarzać. Panna Vesely śpiewała wczoraj z ogromną brawurą rolę tytułową. Gra szła w parze z śpiewem. P. Hes (b. buffo) w roli Kecala był niezrównanym. To też teatr był co chwila poruszany burzą oklasków. „Prodana Nevesta“ podobała się najlepiej ze wszystkich sztuk, względnie oper, dawanych przez czeską trupę w Wiedniu. Operę tę mają wcielić do repertoarza tutejszej opery nadwornej.

Po ostatnim akcie, kiedy publiczność rzęsistemi oklaskami spowodowała podniesienie się kurtyny, ukazał się na scenie cały personal narodowego teatru z dyrektorem Szubertem na czele. Podano prześliczne wieńce z kwiatów paniom, a dyrektorowi wieniec wawrzynowy. Wśród grzmiących oklasków dziękował dyrektor Szubert za gościnne przyjęcie czeskiego towarzystwa teatralnego w Wiedniu najprzód w języku czeskim a następnie w niemieckim. Podniósł on, że sztuka zbliża narody do siebie, a wyraził życzenie, żeby to zbliżenie i zjednoczenie nastąpiło też i w innych dziedzinach, kończąc okrzykiem trzykrotnym na cześć cesarza i króla, pod którego rządami teatr czeski z bardzo skromnych początków rozwinął się do dzisiejszego swojego stanu. Z publiczności odezwało się silne: *„Slava!“* i *„hoch!“* trzykrotnie. Potem wywoływano personal teatralny jeszcze raz. Żegnano gości serdecznie nad wszelki wyraz.

Pierwotny repertoar teatru czeskiego doznał zmiany o tyle, że operę Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin“, następnie opery „Lejla“ i „Husycka Narzeczona“ nie dawano, a natomiast grano „Prodana Nevesta“ cztery razy. Prócz tego dano operę Dworzaka „Dimitrij“, melodram „Dziewosłęby Pelopa“, słowa Vrchlickiego, muzyka Fibicha, dramat Jerzabeka „Służebnik swojego pana“ i dyrektora Szuberta wyborny dramat ludowy „Jan Vyrava“.

G. Smólski.

Wylewy w Austryi. Z Wiednia donoszą, że deszcze nie przestają padać, ze wszystkich stron donoszą o wezbraniu rzek. W Wiedniu wezbrały silnie kanał dunajski i Wiedenka. Woda przedostaje się do piwnic. Dunaj wylał tak na prawym brzegu, że musiano wyprzątnąć magazyny towarzystwa żeglugi parowej. Wylew wód sprowadza wielkie szkody w zwierzynie, która, zaskoczona przez wezbrane

PRZED BURZĄ.

OBRAZEK POLESKI.

Cichy, senny, legendowy kraj — to Polesie nasze.

Wielką płaszczyzną, jak kartą olbrzymiej księgi, rozwinął się ponad dopływami Dniepru i zastygł w swej dziewiczej świeżości i prostocie. Lasy tam stoją wielkie, z bagnistemi ciemniami w swem wnętrzu, pełne uroczystej ciszy i zadumy, którą jedynie zabłąkany ptak ciężkiem skrzydłem rozbija, albo przesuwający się gad cichym szelestem zamąci. Rzadko w te głębie zabłądziła ludzka stopa, dzikie zwierzęta wydeptują dróżki wąziuchne. Niszczący topór na milowych przestrzeniach nie dotknął tego królestwa roślin, kędy pokolenia całe wzrastają, wznoszą się, ręce ku obłokom wyciągają i, czasowi jedynie uległe, potężnemi głowami skłaniają się ku tej ziemi, która im matką karmicielką była.

Nieraz pustynną dróżkę zagradza ci olbrzymia postać takiego zmarłego patryarchy lasu. Leży w całym swym wspaniałym ogromie, siwizną mchu posrebrzony, zielonemi pleśniami przykryty; uschłe jego gałęzie niby grożące dłonie tytana sterczą jeszcze ku górze, i nie waż się bliżej przystąpić, bo ze zgniłego wnętrza wysunie się głowa gadu i z ostrym sykiem przystępu bronić ci będzie. Często wśród lasu natrafisz na bujnie karbowaną powierzchnię gruntu. Niby malutkie Tatry: gęsto, jeden przy drugim wyrastają wzgórki, jodłami porosłe, koralami borówek upstrzone. Niekiedy pojedynczy kurhan wśród przerzedzonych zarośli wyrasta; stoki jego jak w wianku, pełne głogów, leszczyny i czmielu, a wierzchołek niby gładka polana, lśni się od mchu i podzwania liliowemi dzwonkami. Kiedyś, przed lat setkami, zanim te lasy ręka przyrody zasiała, historya miała tu swą kartę krwawą i za podścielisko leśnym olbrzymom kładła serca bohaterskie, a gorącą krwią bojowników podlewała grunt tym wielkim roślin królewiczom.

Groźne to jest królestwo i tajemnie pełne. W noce zimowe, gdy śniegi grubą warstwą przysłonią moczary i puszyste opony rzucą na ramiona jodeł — w długie noce zimowe wiatry przynoszą stamtąd to wycie przeciągłe, to ostry urywany jęk niby męczonego dziecka, to coś jak chichoty tłumionego śmiechu.

W zaroślach, u podnóża lasu błyskają ogniki jak świeczki, a na posrebrzane kobierce śniegu pada cień jakiś niebywałej, niewidzialnej istoty. Wtenczas psy porywają się ze snu, i niespokojnie krążąc wkoło domu, strach w ludziach wzbudzają.

Strzeż się nocą zanurzać w te głębie. Tam może nagle wyróść ci z pod ziemi jakaś postać olbrzymia i potrząsając głową żubra wpije się w ciebie oczami upiora; tam wśród gałęzi jakiś głos tajemniczy wabić cię pocznie, lecz strzeż się mu uledz, bo całą noc wciąż w kółko wodzić cię będzie, aż gdy zrozpaczony stracisz nadzieję wyjścia, z góry, z nad głowy twojej, rozlegnie się kaskada szyderczego śmiechu.

W obrębie tych lasów pełno jest skarbów ukrytych. Wieści o nich są pewne: to je żebrak z daleka, aż z nad Porohów przyniesie, to jakiś grzesznik na śmiertelnej pościeli objawi, to gdzieś w dalekiej stronie płaczący za krajem rodak wracającej braci podszepnie.

Kryją się te skarby, te sagany, pełne bitych talarów i srebra, to pod sosną kilkuwiekową, to pod kamieniem omszałym, w polanę wrosłym, to w bruździe podleśnej roli, lecz która to z sosen, który to kamień i która polana, jaka bruzda, jakiego pola — szukaj nie szukaj, a znaleść — nie znajdziesz.

Pomiędzy lasami długą, szeroką wstęgą, jak okiem sięgnąć, ciągną się szmaragdowe szlaki łąki i w ramy obejmują tafłową powierzchnię uśpionej rzeki.

Z wiosną śpiąca ta rzeka, jak z przepełnionej piersi, rozlewa się nagle takim wód przestworem, że kraj cały od lasu do lasu wypełnia się jednem morzem stalowych, cichych, nieruchomych głębi. Lecz strzeż się zaufać tej spokojnej toni. Jak serce Litwina, ma ona pełno niespodzianych głębi i wirów podwodnych; oblicze jej senne, ciche, a marzące jest tylko maską pełnych życia krain, a kwiaty, na jej szybach rozpostarte, to uśmiech tylko, co pokrywa przepaści. Gdy maj słodkiem ciepłem zawrze w zwykłe granice rozbujałe wody, pobrzeżne łąki zazłocą się jaskrem i ptactwo zleci się gromadnie: jakież to tam głosy nie odzywają się w ciche wieczory wiosenne, jakież to tam skrzydła mniejsze i większe, szare, złociste, zielone, nie trzepocą się w czystem jak kryształ powietrzu!...

Och, Polesie, kraju ty senny, kraju lasów, wód śpiących i legend, i duchów — z twą przedhistoryczną martwotą, z twą cichością myśli i przestrzeni, masz jednak jakieś uroki, co wiążą ku tobie, i wdzięczną jakąś ciszę, co kwiatami maku spada na strudzoną myśl i serce. Zdawałoby się, że historya zapomniała o tym kawałku świata, że go z góry przykryto jakąś niewidzialną kopułą z kryształu i od reszty świata odgrodzono; świat może płonąć, wstrząsać się wulkanami, wznosić się do potęgi lub krwią ociekać — tu, lasy stoją ciche i wody drzemią i żaden podarunek szerszy z krańców nie przeleci.

. . . .

Gorące popołudnie czerwcowe ołowianym znojem zawiało nad ziemią i wszelkie życie, zwierzęce i roślinne, zdawało się omdlewać. Pulsa biły przyspieszonem tempem i piersiom brakowało oddechu, a myśl stawała się tak bezwładną, że dwóch pojęć powiązać z sobą nie mogła.

Zamknęłam książkę i wyszłam na ganek zaczerpnąć świeżego powietrza. Oczy utonęły w bujnej a nieruchomej roślinności ogrodu. Słońce, z pod chmur gromadzących się leniwie, rzucało wpółprzyćmione a dojmujące żarem promienie. Cicho było; kiedy niekiedy tylko jaskółki szerokim łukiem rozcinały powietrze; reszta wszystko zdawało się usypiać, nawet komary stały kolumnami zawieszone w powietrzu. Z za drzew ogrodu połyskiwała na słońcu i nieprzeparcie, świeżością wód, nęciła ku sobie rzeka. Zechciało mi się koniecznie przenieść się na te nadrzeczne przestrzenie a chęć tę bardzo łatwo w czyn było zamienić. W parę chwil siedziałam już w dużem, słomą usłanem, a smołą dobrze oblanem czółnie — *suhalei*. Łaryjom, olbrzymi młody Białorusin, leśnik z zawodu a rybak z powołania, zręcznemi a lekkiemi ruchami wiosła odbijał od brzegu. Płynęliśmy do Seciu, o kilka wiorst zaledwo odległych. Miałam zręczność użycia jednocześnie dwóch przyjemności: wodnej w gorący dzień przejażdżki i odwiedzenia moich dobrych przyjaciół poleskich.

Oto jesteśmy w pełnym biegu, na środku wód szeroko rozlanej, nieruchomej rzeki. Powierzchnia tak gładka, że jej żadna fala nie zmarszczy, szczupak chyba tylko nagłem pluśnięciem rozbije.

Po obu stronach tatarak i oczerety jak mur stanęły wysokie i gęste. Stoją oblane słońcem, lśniące i nieruchome, zaledwo najbliższe z suchym szelestem uginają się pod potrącającem je wiosłem. W małych zatokach, niskiem ramieniem brzegu ujętych, na szeroko rozpostartych liściach pokładły białe swe głowy łotocie. Jak olbrzymie perły pełne królewskiego przepychu i niepokalanej czystości jaśnieją na nieruchomej toni. Nad niemi, wśród tataraku, od czasu do czasu spotykamy mnóstwo — całe wieńce, całe rzesze — niezapominajek, wesoło śmiejących się ku nam łagodnie dziecięcemi oczyma.

Mój Łaryjon występuje w roli usłużnego przewodnika: zręcznym, kocim niemal ruchem przegina się z czółna i dostaje mi całe pęki tych wodnych piękności. Lekki jakiś podmuch z nad wody rozpędza chmury komarów, które towarzyszyły nam od brzegu, kryją się w oczerety, gdzie je przejrzyste, lśniąco szafirowe łątki wciąż tańcząc i bujając, tępią najsumienniej. Przed nami pomyka parka drobniutkich sitówek, przysiędą na oczerety, zakołyszą się, zaszczebioczą, a przy naszem zbliżeniu znów dalej pofruną, migając złotem upierzeniem na słońcu. Rzekłbyś, para sylfów wodnych łódź naszą do celu wiodących.

Lecz oto skończyły się wonne, szerokie, nisko rozesłane kobierce łąk; rzeka powolnym półkręgiem w las się zatacza. Cień, świeżość, wilgotne wonie żywicy powiały na nas orzeźwiająco. Drzewa grupują się tuż nad wodą, zarośla bujnemi splotami rzucają się na jej powierzchnię. Łaryjon składa wiosła i rozgląda się po sosnach, łódka, stojąc, kołysze się lekko i oto świat leśny, cichy, tęskny, głęboki ujmuje mnie w swoje ramiona.

(C. d. n.)

potoki górskie, zmarniała. Z falami nadpływają wielkie masy sarn, bażantów, zajęcy i t. p. Koło Krems i Stein wylał Dunaj, niżej położone części miasta pod wodą. O wylewach donoszą również z Austryi Górnej, Salzburga i z Ischlu, którego część znajduje się pod wodą, oraz z Gmunden, gdzie Rynek cały jest zalany. Obawiają się dalszych wylewów.

Nowi sufragani. Powtórzona przez depesę *Aj. Półn.* wiadomość *Kraju* o nominacyi biskupa łucko-żytomierskiego, donosi nadto, iż równocześnie nastąpi mianowanie sufraganów dla dyecezyi sejneńskiej i tyraspolskiej. Sufraganem sejneńskim ma zostać ks. prałat Cyrtowt, b. profesor akademii duchownej w Petersburgu, obecnie rektor seminaryum w Kownie; tyraspolskim ks. Rudolf Reichert, superior i dziekan odeski.

Ze Stowarzyszeń.

= **Stow. katolickich murarzy.** W niedzielę 12 bm. odbędzie się w lokalu własnym Stow. katol. murarzy, cieśli i studniarzy, pod opieką św. Walentego w Krakowie pod nazwą „Krakus" (dom księży Augustyanów na Kazimierzu, parter) nadzwyczajne walne zgromadzenie członków tegoż Stowarzyszenia. Początek o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny obejmuje: 1) Zagajenie przez przewodniczącego. 2) Sprawozdanie z czynności wydziału za czas od początku istnienia Stowarzyszenia. 3) Wnioski dotyczące utworzenia czytelni, biblioteki. 4) Inne bieżące sprawy i wnioski.

Mianowania. Cesarz zamianował wikaryusza generalnego i oficyała dla austryackiej części biskupstwa wrocławskiego ks. Karola Findyńskiego tabularnym kanonikiem honorowym austryackiej części dyecezyi wrocławskiej.

Minister handlu zamianował asystentów pocztowych: Karola Słońskiego w Stanisławowie, Wojciecha Dobiję we Lwowie, Bronisława Ciechanowicza w Śniatynie, Henryka Hillicha w Żółkwi, Franciszka Kijowskiego w Krakowie, Bolesława Gidlewskiego w Jarosławiu, Józefa Mühlbauera i Eugeniusza Herwy'ego we Lwowie, Chunę Dawida w Przemyślu, Stanisława Józefa Hickiewicza w Krakowie, Władysława Kasprowicza we Lwowie, Leopolda Drewnowskiego w Nowym Sączu, Grzegorza Hnatyka na Podzamczu i Juliusza Neczasa w Stryju, oficyałami pocztowymi; a Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła Franciszka Kijowskiego do Wadowic i Chunę Dawida do Podwołoczysk, pozostawiając resztę w ich dotychczasowych miejscach służbowych.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Romualda Sobola z Podwołoczysk do Lwowa, tudzież asystentów pocztowych Grzegorza Kozłowskiego z Drohobycza do Złoczowa i Władysława Matkowskiego ze Lwowa do Drohobycza, nareszcie przeznaczyła asystenta pocztowego bez oznaczenia miejsca służbowego Adolfa Gansa do Przemyśla.

Składki. P. Hofman złożyła na pogorzelców Kopyczyniec 1 złr.

Na towarzystwo szkoły ludowej na wieczornicy w „Sokole" krakowskim złożono wczoraj 16 złr. 20 ct. jednego rubla i jedną kopiejkę.

P. J. K. oraz prof. Benedykt Dybowski ze Lwowa, złożyli na Szkołę ludową po 10 złr., razem 20 złr.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę 11 czerwca: Po raz czwarty „Ptasznik z Tyrolu (*der Vogelhändler*), opera komiczna w 3 aktach Karola Zellera.

W niedzielę 12 czerwca: Po raz piąty „Ptasznik z Tyrolu", (*der Vogelhändler*), opera komiczna w 3 aktach Karola Zellera.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Teatr krakowski w r. 1891/2. Na scenie teatru krakowskiego w przeszłym sezonie, tj. od 15 sierpnia 1891 r. do 31 maja br., odbyło się 183 przedstawień.

Dzieł scenicznych odegrano w powyższym czasie 104. Z tych oryginalnych 60, tłómaczonych 44, z których wypada tragedyj 7, dramatów 16, komedyj 62, sztuk ludowych i patryotycznych 19. Sztuk wznowionych, czyli od kilkunastu lat niegranych, zatem w nowej zupełnie obsadzie, dano 33.

Po raz pierwszy wystawiono 36 sztuk, a mianowicie: „Bawidełko" 2 razy, „Bonuś prezesem" 4 razy, „Chłopcy pana Cześnika" 3 razy, „Człowiek o stu głowach" 5 razy, „Demon miłości" 2 razy, „Dobry numer" 3 razy, „Dwie Eleonory" 3 razy, „Fałszywa świętość" 2 razy, „Guzik" 5 razy, „Kuzynek" 4 razy, „Koniec Sodomy" 7 razy, „Kruczek mecenasa" 3 razy, „Lew sejmowy" 4 razy, „Moja kuzynka" 2 razy, „Mąż poeta" raz, „Nowy teatr" raz, „Ofiara miłości" (Musotte) 4 razy, „Odczyt o kobiecie" raz, „Ojcze nasz" 2 razy, „Przeszkoda" 5 razy, „Pierwszy bal" 8 razy, „Promyk słońca" 2 razy, „Rycerskość wieśniacza" 3 razy, „Reprezentant domu Miller i Spółka" 3 razy, „Raj utracony" 3 razy, „Roznosicielka chleba" 3 razy, „Stadła paryskie" 3 razy, „Słodka trucizna" 3 razy, „Schadzka" 7 razy, „Sprawa Clemenceau" 5 razy, „Samobójstwo" raz, „Uwielbiany morderca" 4 razy, „U doktora" raz, „Wróg ludu" 3 razy, „Wilhelm Tell" 6 razy „Zazdrośni" 3 razy. Czyli oryginalnych 18 i tłómaczonych 18.

Wznowiono 33 sztuki, a te są: „Arria i Messalina" raz, „Adrienna Lecouvreur" raz, „Artykuł 264" raz, „Bracia Lerche" raz, „Dzienniczek Justysi" raz, Damy i Huzary" raz, „Grube ryby" raz, „Gwałtu, co się dzieje" 2 razy, „Gęsi i gąski" raz, „Hrabina Sara" 2 razy, „Karpaccy górale raz, „Księżna Jerzowa" raz, „Miód kasztelański" 2 razy, „Mąż z grzeczności" raz, Małek" raz „Na jednę kartę" 2 razy, „Nasi najserdeczniejsi" raz, „Ożenić się nie mogę" raz, „Piękne słówka" 2 razy, „Pan Geldhab" raz, „Pan Jowialski" raz, „Rozwiedźmy się" 2 razy, „Ryszard III", akt pierwszy, raz, „Syn Giboyera" raz, „Śluby panieńskie" 2 razy, „Starzy kawalerowie" 3 razy, „Wigilia św. Andrzeja" 3 razy, „Wielki człowiek do małych interesów" raz, „Wróble" 3 razy „Właściciel kuźnic" raz, „Wesołe kobiety z Windsoru" 3 razy, „Zbudziło się w niej serce" 2 razy. Z tych 20 oryginalnych, 13 tłómaczonych.

Z poprzedniego sezonu powtórzono sztuk 35 i tak: „Dla świętej ziemi" raz, „Dom otwarty" raz, „Dwie sieroty" raz, „Gwiazda Syberyi" 2 razy, „Honor" raz, „Kazimierz Wielki i Esterka" 2 razy, „Klub kawalerów" 3 razy, „Kościuszko pod Racławicami" 11 razy, „Konfederaci Barscy" 2 razy, „Lorenzo i Jessyka" raz, „Młynarz i jego córka" raz, „Ogniem i mieczem" raz, „Otello" 2 razy, „Panie kochanku" 2 razy, „Przeor Paulinów" 2 razy, „Potop" raz, „Pan Wołodyjowski" raz, „Pan Damazy" 2 razy, „Przed ślubem" raz, „Polowanie na zięciów" 2 razy, „Podróż po Warszawie" raz, „Rewizor z Petersburga" 2 razy, „Rozbitki" 2 razy, „Robert i Bertrand" raz, „Sprzymierzeńcy" raz, „Stryj przyjechał" raz, „Teść" raz, „U wyłomu" raz, „Uriel Akosta" 2 razy, „Wesele Landszturmisty" raz, „Walka o byt" raz, „Wielkie bractwo" raz, „Wesele Figara" raz, „Wicek i Wacek" raz, „Zbójcy" raz. — Z tych oryginalnych 22, tłómaczonych 13 sztuk.

Nazwiska autorów granych sztuk oryginalnych: Asnyk, Anczyc, Abrahamowicz, Bałucki, Bliziński, Brzozowski, Chęciński, Domnik, Fredro (ojciec), Fredro (syn), Gawalewicz, Graybner, Julian z Poradowa, Korzeniowski, Kraszewski, Koziebrodzki, Kościelski, Kwieciński, Kozłowski, Lubowski, Mickiewicz, Madeyski, Motty, Przybylski, Ruszkowski, Rapacki, Sienkiewicz, Sewer, Starzeński, Szober, Tetmajer, Zalewski, Zieliński.

Nazwiska autorów obcych: Augier, Beaumarchais, Blumenthal, Boucheron, Cormon, Coppée, Chivot, Duru, Daudet, Delacour, D'Ennery, Dumas, D'Artois, Dornay, Delavigne, Dancourt, Ferrari, Fulda, Gutzkow, Gogol, Ibsen, Legouve, Labiche, Lindau, Meilhac, Montépin, Maupassant, Moulin, Normand, Ohnet, Pinero, Raupach, Raymond, Szekspir, Schiller, Sardou, Scribe, Sudermann, Valabregue, Verga, Wilbrandt.

Na 183 przedstawień w tym sezonie występowali: Antoniewski 124 razy, Dorowski 112 razy, Dzirytówna 59 razy, Feliksiewicz 89 razy, Grodzka 66 razy, Hoffmanowa 9 razy, Jejde 108 razy, Janikowski 95 razy, Kałużyńska 77 razy, Konopka 25 razy, Koźmin 89 razy, Kłosowska 7 razy, Kopystyńska 67 razy, Niedzielski 107 razy, Parysotówna 35 razy, Radłowski 27 razy, Rygier 83 razy, Ruszkowski 39 razy, Sobiesław 121 razy, Solski 127 razy, Stępowski 124 razy, Siennicka 65 razy, Siemaszko 110 razy, Śliwicki 77 razy, Trapszówna 62 razy, Winiarska 70 razy, Winiarski 54 razy, Werner 123 razy, Wolska 117 razy, Wojnowska 99 razy, Walczak 52 razy, Wisłobodzka raz, Żelazowska 45 razy, Żelazowski 81 razy, Zembińska 10 razy, Zejdowski 37 razy.

Gościnnie występowali: „Lutnia" lwowska raz, Anna Judic raz, Rudolf Bernhardt raz, Fryderyk Kreisler raz, Helena Marcello 14 razy, Kwieciński Lucyan 5 razy. Na próbę debiutowali: Marya Gosławska raz, Wanda Biernacka raz, Sewera raz, Klementyna Wolańska raz, Bronisław Deryng raz, Jan Rychter raz. Dobrowolnie ustąpili: Zembińska, Kłosowska, Konopka, Zejdowski, Wisłobocka. Umarli: Aleksander Ładnowski 4 listopada, Leonard Winiarski 3 maja. Nowoangażowani: Dzirytówna, Trapszówna, Parysotówna. Benefisowych przedstawień było 15 na cele dobroczynne 2.

Prób scenicznych i czytanych odbyło się 422. Cały personal teatralny, oprócz służby, pomocników i orkiestry wojskowej, składał się z 49 osób.

Przez miesiące: czerwiec, lipiec i sierpień odbywać się będą przedstawienia oper, operetek i baletu, dawane przez artystów lwowskich.

Przyszły sezon teatralny 1892/3 rozpocznie się z dniem 1 września.

Dział ekonomiczny.

Wystawa krajowa we Lwowie. We środę wieczorem odbyło się w sali ratuszowej we Lwowie pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego wystawy krajowej, która ma się odbyć we Lwowie w roku 1894. Posiedzenie zagaił prezydent miasta p. Mochnacki, który podniósł, że myśl urządzenia wystawy wyszła od krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie. Wystawa ma być obrazem naszego życia społecznego, ekonomicznego i umysłowego. Następnie wezwał zebranych do wyboru przewodniczącego zebrania i zaproponował wybór księcia Adama Sapiehy. Wyboru tego dokonano przez aklamacyę poczem książę Sapieha objął przewodnictwo. Prezes Towarzystwa kupców i przemysłowców, p. Ihnatowicz, zaproponował wybór komisyi przygotowawczej, złożonej z przedstawicieli rozmaitych instytucyj, której zadaniem będzie złożyć krajowy komitet wystawy. Po dłuższej dyskusyi przystąpiono do wyboru komisyi, w której skład weszło obszerniejsze grono osób i przedstawicieli rozmaitych instytucyj. Komisya ta ma niebawem ułożyć listę komitetu wykonawczego.

Z Towarzystwa rybackiego. Przez cały czerwiec nie wolno łowić: brzanki, brzany cyrty, leszcza i raka samicy. Nadto nie wolno łowić, ani sprzedawać ryb, nie mających ustawą przepisanej minimalnej miary. W czerwcu rozpoczyna się właściwa pora dla sportu wędkowego; pierwsza połowa miesiąca bardzo dobra do łapania pstrągów, inne ryby równie dobrze idą na wędkę.

Wyrób piwa w Galicyi. W miesiącu kwietniu roku 1892 ogółem było w ruchu 146 browarów, w których wywarzono 66.655 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 18, było w ruchu w powiecie rzeszowskim (3.545 hekt.) następnie w powiecie brodzkim 18 (gdzie wywarzono 5.036 hekt.), w tarnopolskim 17 (4.636 hekt.), w powiecie krakowskim 12 (5.287 hekt.), w przemyskim 13 (4.810 hekt.), w stanisławowskim 11 (3.580 hekt.), w sanockim 10 (3.011 hekt.), w nowosądeckim 9 (3.342 hekt.), w lwowskim 8 (3.510 hekt.), w tarnowskim 8 (10.267 hekt.), w kołomyjskim 6 (2.408 hekt.), w mieście Lwowie 5 (10.360 hekt.), w mieście Krakowie 4 (4.588 hektolitrów.)

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu kwietniu roku 1892 w 404 gorzelniach wywarzono ogółem 3.953.923 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelń była w ruchu w powiecie tarnopolskim 83 (1,013.270 stopni alkoholu). brodzkim 78 (921.604) przemyskim 54 (229.105), kołomyjskim 46 (658.543), stanisławowskim 32 (405.546), lwowskim 25 (154.050), sanockim 21 (124.650), rzeszowskim 18 (129.810) krakowskim 23 (144.710), tarnowskim 12 (81.000), samborskim 10 (81.485) nowosądeckim 2 (10.150).

Produkcya i sprzedaż soli. W miesiącu kwietniu roku 1892 wynosiła produkcya soli w Galicyi 84.206 cetn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 98.221 cetn. metr. W tym samym miesiącu roku 1891 wynosiła produkcya 109.988 cetn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 107.465. cetn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu lutym roku 1892 wyprodukowano o 25782 cetn. metr. mniej sprzedano zaś 9.244 cetn. metr. mniej, niż w tym samym miesiącu r. 1892.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ dostawiono 1407 owiec. Płacono za parę wywozowych po 18—22 złr., za parę wybrakowanych 10—16 złr. Cieląt dostawiono 2843, świń żywych 2061, zabitych 610, zabitych owiec 174, jagniąt 243. Płacono za kilo cielęciny żywej wagi 44—50 ct., 52—56 ct., 58—60 ct., za kilo cielęciny 56—74 ct. Za kilo wieprzowiny 34—44 ct., 46—50 ct., 50—54 ct., za kilo baraniny 28—40 ct., za parę jagniąt płacono 5—12 złr.

Ceny zboża.

Dnia 8 czerwca.

Lwów: pszenica 8·90 do 9·—, żyto 7·75 do 8·—, jeczmień 6·— do 7·—, owies 6·75 do 7·40, rzepak 9·50 do 10·—, groch 6·50 do 10·—, wyka 4·75 do 5·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 60·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza 6·— do 6·10, chmiel nowy za 60 klg. 60·— do 70·—, spirytus 13·50 do 14·—.

Rzeszów: rzepak —·— do —·—, pszenica 9·— do 9·25 żyto 8·50 do 9·—, jęczmień 7·— do 7·50, owies 7·50 do 7·75, wyka 5·— do 5·80, bobik 6·75 do 7·50, koniczyna 65·— do 70·—, groch 8·— do 11·—, kukurudza 6·— do 6·50, makuchy rzepakowe 10·75 do 11·—, lniane 8·50 do —·—, okowita 14·— do 15·25.

Budapeszt: pszenica na wiosnę 8·68 do 8·70, na jesień 8·17 do 8·19, kukurudza na czerwiec 4·94 do 4·96, na lipiec-sierpień 5·01 do 5·03, owies na czerwiec 5·43 do 5·45, na jesień 5·46 do 5·48, rzepak na sierpień wrzesień 11·60 do 11·70. Spirytus kontyng. bez podatku 17·— do 17·50.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 10 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742·6 mm	741·1 mm	738·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°,4	+13°,2	+21°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 1	WSW 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	89%	89%	52%
Stan nieba 0 = pog., 10 zup. pochm.	3	0	3

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 10 czerwca. W komisyi walutowej oświadczył Rutowski, że chociaż dotąd był zwolennikiem bimetalizmu, obecnie może przemawiać tylko za walutą złotą. Mowca domaga się autonomicznych, naszym wewnętrznym stosunkom odpowiadających reform. Ostrożność jest potrzebna, ale nie można ograniczyć się na półśrodkach. Dla niektórych szczegółowych kwestyj mowca zastrzega sobie głos przy rozprawie szczegółowej.

Wiedeń, 10 czerwca. Na wieczornem posiedzeniu komisyi walutowej przemawiał Cestmir Lang. Poseł ten nie uważa waluty złotej za właściwe i korzystne dla rolników załatwienie sprawy walutowej. Zamierzona relacya wydaje mu się za niską. Mowca oświadcza się przeciw nowej, a za zatrzymaniem dawnej jednostki monetarnej i zapowiada, że będzie głosował przeciw przystąpieniu do rozprawy szczegółowej, jeśli zaś to będzie uchwalone, że stawiać będzie odrębne, szczegółowe wnioski.

Ebenboch występuje przeciw projektowi rządowemu jako zasadniczy przeciwnik złotej waluty, ponieważ — zdaniem jego — nie nadeszła jeszcze chwila stosowna do regulacyi waluty i ponieważ nowe ciężary na ludność będą zwalone.

Szczepanowski historycznie określa znaczenie złota, oświadcza się za projektem, który daje zupełną na przyszłość swobodę.

Morsey przyłącza się do zasadniczych wywodów Suessa, uważa proponowaną relacyę jeszcze za niską.

Neuwirth zastrzega, że na zarzuty odpowiadać będzie dopiero w rozprawie szczegółowej i daje tylko dwa faktyczne sprostowania.

Komisya uchwaliła przystąpić do rozprawy szczegółowej. Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę.

Wiedeń, 10 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej p. Gross z towarzyszami zainterpelował całe ministerstwo, czy gotowe jest w jaknajkrótszym czasie ogłosić autentyczne sprawozdanie o przyczynie pożaru w kopalni w Przybramie i o zabiegach ratunkowych, oraz czy skłonne jest bezzwłocznie wszystkim kopalniom polecić, aby dokładnie zbadały i uzupełniły wszelkie środki i przyrządy bezpieczeństwa i ratunku.

Z powodu podmycia nasypu kolejowego cały ruch wstrzymany na linii między Hieflau i Eisenerz.

Wiedeń, 10 czerwca. (Z Rady państwa). W toku dalszej rozprawy generalnej nad projektem ustawy o koncesyonowanym przemyśle budowlanym, wyraził ubolewanie poseł Teliszewski z tego powodu, że projekt ma na względzie tylko kraje więcej rozwinięte, a co się tyczy Galicyi, to wcale dla niej ustawa ta nie jest właściwą.

Z wyjątkiem Krakowa i Lwowa, całemu krajowi brak wymaganych przez projekt ustawy budowniczych ciesielskich i murarskich. Mówca zganił po porządku poszczególne paragrafy, a w szczególności te gdzie jest mowa o postanowieniach karnych. P. Teliszewski oświadczył się w końcu przeciw projektowi.

Wiedeń, 10 czerwca. Wykaz Banku austryacko-węgierskiego za ubiegły tydzień z dnia 7 b. m. Banknotów w obiegu było za 401,701.000 złr., więcej o 3,492.000 złr., niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcowego za 245,315.000 złr., więcej o 375.000 złr.; w portfelu wekslowym 144,973.000 złr. więcej o 2,020.000 złr.; w lombardzie 23,386.000 złr. więcej o 113.000 złr.; wreszcie banknotów nieopodatkowanych w zapasie 49,298.000 złr., czyli o 2,463.600 złr. mniej niż w poprzednim tygodniu.

Wiedeń, 10 czerwca. Kongres niemieckich anatomów po trzydniowych rozprawach został zamknięty.

Wiedeń, 10 czerwca. Skutkiem wezbrania Dunaju lewy brzeg naprzeciw Wiednia zalany. Freudenau, gdzie się odbywają wyścigi, jest zagrożony wylewem.

Z różnych stron Niższej Austryi nadeszły wiadomości o przybieraniu wody w Dunaju i innych rzek większych i mniejszych.

W Sanct-Poelten nasyp kolejowy uszkodzony, ruch na linii między Sanct-Poelten a Tuln przerwany.

W Austryi Wyższej, szczególnie z okręgu dóbr kameralnych, z Ischlu, z Gmunden nadchodzące wiadomości mówią o opadaniu wody.

Praga, 10 czerwca. *Pragerabendblatt* na autentycznej podstawie oświadcza, że wiadomość podana przez *Politik*, jakoby pożar w szybie Maryi w Przybramie powstał wskutek pęknięcia szkła od lampy czy wskutek nieostrożności, jest z gruntu fałszywą. Urzędowe śledztwo jeszcze nie jest ukończone. Podobnie nieprawdziwem jest doniesienie dzienników, jakoby dozorcy mieli przeszkadzać robotnikom w wydobywaniu się na górę, rzecz miała się wręcz przeciwnie.

Ischl, 10 czerwca. Traun pod Ischlem znacznie opadła, stan wody obecnie normalny.

Linc, 10 czerwca. Wylew Traun zrządził znaczne szkody. Ruch w kilku fabrykach zupełnie wstrzymany. Stare tamy regulacyjne częściowo przerwane, również komunikacya na gościńcu Linc-Edelsberg. Woda powoli opada.

Budapeszt, 10 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej w dalszym toku przystąpiono do rozprawy nad budżetem ministerstwa handlu. Sprawozdawca komisyjny wykazywał, że skutkiem reformy taryf wzrósł ruch osobowy o 75% w porównaniu z rokiem administracyjnym 1889/90. W roku 1892 dalszy wzrost ruchu był widoczny. Od chwili zreformowania taryfy towarowej upłynęło dotąd mało czasu, dlatego przedwcześnie byłoby już teraz wydawać sąd o wynikach, ale powiedzieć można, że wyniki są zadawalniające.

Na powiększenie liczby lokomotyw i wagonów towarowych część sumy potrzebnej wpisano w budżet tegoroczny.

Uregulowania i ukończenia przekopu przy Żelaznej Bramie spodziewać się należy z końcem grudnia r. 1895.

W końcu wygłosił sprawozdawca zmarłemu ministrowi handlu gorącą pochwałę za utorowanie reform ekonomicznych i za dalekie od wszelkiego samolubstwa iście patryotyczne jego działanie.

Budapeszt, 10 czerwca. Książę prymas Vaszary przesłał cesarzowi — na własne jego żądanie — odpis mowy wygłoszonej na jubileuszowem nabożeństwie.

Vaszary bawił przez pół godziny u arcyksięcia Karola Ludwika. Minister wojny złożył Szaparyemu dłuższą wizytę.

Na obiedzie u Szapary'ego zjawiło się wielu członków grona dyplomatów.

Budapeszt, 10 czerwca. W przyjęciu dworskiem uczestniczyli wszyscy w Budapeszcie bawiący arcyksiążęta, arcyksiężne, wspólni austryaccy i węgierscy ministrowie grono dyplomatów. Paget usprawiedliwił nieobecność swoją — złym stanem zdrowia.

Zjawili się nadto członkowie parlamentu najwyżsi dostojnicy cywilni i wojskowi, urzędnicy dworscy i państwowi, arystokracya i mnóstwo pań. Cesarz przyjmował członków grona dyplomatów, następnie przedstawiały mu się damy, rozmawiał z wieloma osobistościami. Podano potem herbatę. Około 1500 osób wzięło udział w tem wspaniałem przyjęciu dworskiem.

Berlin, 10 czerwca. Według *Nordd. Allg. Ztg* car wróciwszy do Kopenhagi przysłał bezzwłocznie telegrafem cesarzowi niemieckiemu serdeczne podziękowanie za wspaniałe i przyjacielskie ugoszczenie i wyraził wielkie zadowolenie ze swego w Kielu pobytu.

Monachium, 10 czerwca. *Neues Muenchener Tagblatt* donosi, że wskutek silnego wstrząśnienia runęły dwa domy przypierające do budynku nad szybem w kopalni Hausham pod Miesbachem.

Dwunastu robotników zasypanych. Wszelki ratunek okazał się daremny.

Kolonia, 10 czerwca. *Köln. Ztg.* donosi z rzekomo wiarygodnego źródła, że car miał w Kielu niedwuznacznie oświadczyć, iż nie myśli wcale o popieraniu Francyi na wypadek, gdyby ona chciała Niemcom zbrojnie przypomnieć sprawę Alzacyi i Lotaryngii.

Paryż, 10 czerwca. Wobec rozlicznych wieści urzędownie wydano oświadczenie, że Flourens ani od rządu francuskiego, ani od rosyjskiego żadnego nie otrzymał polecenia w sprawie podróży w. ks. Konstantyna do Nancy.

Londyn, 10 czerwca. Towarzystwo wzajemnej pomocy Węgrów zamieszkałych w Londynie przesłało cesarzowi austryackiemu telegram z życzeniami z powodu jubileuszu koronacyjnego.

Rzym, 10 czerwca. W Izbie toczyła się rozprawa nad prowizoryum budżetowem. Giolitti zgodził się na otworzenie rozprawy nad wnioskiem komisyi.

Imbriani i Lovitto przemawiali przeciw gabinetowi. Giolitti oświadczył, że gabinet przy tej rozprawie nie postawi kwestyi zaufania, gdyż chodzi tu jedynie o środki na potrzeby administracyi państwa, chodzi o to, aby uchwalić budżet na sześć miesięcy, albo na cały rok, nie o zaufanie chodzi, lecz o uregulowanie finansów włoskich. Przed tak wzniosłym interesem — spodziewa się mowca — że małostkowe względy zamilkną. *(Oklaski. Giolitti odbiera z rozmaitych stron życzenia.)* Demartino i Bonghi przemawiali jeszcze przeciw gabinetowi. Jutro dalszy ciąg rozprawy.

Barcelona, 10 czerwca. Z powodu szeroko rozgałęzionego ruchu strejkowego proklamowano stan oblężenia. Nastąpiło starcie robotników z wojskiem. Kilka osób raniono.

Cetynia 10 czerwca. Komisye turecka i czarnogórska odbyły posiedzenie pod przewodnictwem baszy Tahira celem załatwienia nieporozumień jakie zaszły między nadgranicznymi mieszkańcami.

Minneapolis, 10 czerwca. Pomiędzy stronnikami Harrisona i Blaine'a nastąpiło wczoraj starcie, chorągwie powyrywano sobie wzajemnie i poniszczono.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 10 czerwca 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	70
Zjednoczony dług w srebrze	95	40
Austryacka renta złota	112	85
5% austryacka renta (marcowa)	100	90
Akcye banku austro-węgierskiego	995	—
Akcye kredytowe	320	25
Londyn	119	40
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	48½
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	50

Wiedeń, 10 czerwca. Ruble papierowe 124·25. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 17·12; żyto 8·76; pszenica 8·94; owies 5·77.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Rozkład jazdy
pociągów osobowych na głównym dworcu w Krakowie, ważny od 1 maja 1892.
(Czas środkowo-europejski).

Przychodzą do Krakowa:

Rano.

Ze Lwowa: osobowy godz. 5; — pospieszny godzina 6 min. 20.
Z Wiednia: pospieszny godz. 6 min. 45 — osobowy godz. 9 min. 44.
Z Oświęcima: osobowy godz. 7 min. 33. } jeden pociąg
Z Warszawy: osobowy godz. 7 min. 33. }
Z Bonarki-Husiatyna: mięszany godz. 6 min. 5.
Z Wieliczki: mięszany godz. 8 min. 18.
Z Tarnowa i Żywca przez Płaszów: osobowy godz. 8 min. 55.
Z Bonarki-Oświęcima: mięszany godz. 10 57.

Po południu.

Ze Lwowa: osobowy godz. 2 min. 25 i godz. 8 min. 20, pospieszny godz. 9 min. 42.
Z Wiednia: pospieszny godz. 8 min. 45 — osobowy godz. 10 min. 8.
Z Warszawy-Lundenburga: osobowy godz. 5.
Z Bonarki-Husiatyna: mięszany godz. 4 min. 15.
Z Wieliczki: mięszany godz. 7 min. 15.
Z Bonarki Oświęcimia: mięszany godz. 9 min. 22.

Odchodzą z Krakowa:

Rano.

Do Wiednia-Warszawy: osobowy godz. 5 min. 40; — godz. 9 min. 25.
Do Wiednia pospieszny godz. 6 min. 40,
Do Lwowa: pospieszny godz. 7 min. 3.
Do Lwowa: osobowy godz. 8.
Do Lwowa: osobowy godz. 10 min. 30.
Do Bonarki-Oświęcima: mięszany godz. 4 min. 40.
Do Bonarki-Husiatyna: mięszany godz. 8 min. 50.

Po południu.

Do Wieliczki: mięszany godz. 1.
Do Wiednia: osobowy godz. 3 min. 5; — pospieszny o godz. 10.
Do Lwowa: pospieszny godz. 9 min. 20; — osobowy o godz. 10 min. 55.
Do Warszawy-Oświęcima: osobowy godz. 6 min. 8.
Do Tarnowa-Żywca przez Płaszów: osobowy godz. 5 min. 50.
Do Bonarki i Oświęcima: mięszany godz. 2 min. 15.
Do Bonarki-Chyrowa: mięszany godz. 7 min. 5.

Na przystanku Zwierzyniec.

Przychodzą.

Rano.

Z Bonarki Husiatyna: mięszany godz. 5 min. 49.
Z Bonarki-Oświęcima: mięszany godz. 10 min. 21.

Po południu.

Z Bonarki-Husiatyna: mięszany godz. 3 min. 59.
Z Bonarki-Oświęcima: mięszany godz. 9 min. 6.

Dr. CHWISTEK

lekarz stacyi Klimatycznej w Zakopanem, ordynuje tego sezonu we własnej willi **na Krupówkach.** Tamże otwiera **z dniem 15 lipca** 1466 **pensyonat.** 1 4

Szanownym pp. Kolegom polecam się w razie potrzeby na

zastępstwo i wyręczenie w aptece.

Zgłoszenia przyjmuję pod adresem: **Ad. Reid**, aptekarz i chemik sądowy, **w Tarnowie, ulica Kaczkowskiego, L. 4 1 5.** 1475 1 3

Młodzieniec

który 6 klas gimnazyalnych ukończył i stanowi aptekarskiemu obce się poświęcić, znajdzie jako **praktykant** 1473 1 5 umieszczenie **w aptece St. Gutwińskiego w Bielsku** (Szlązk austr.)

Nauczyciel ludowy

poszukuje na prowincyi **lekcyj podczas wakacyj.** 1474 1 3
Adres: **M. N. w Łapanowie.**

Kamienica I-piętrowa

o 11 oknach frontu z dużym ogrodem, **do sprzedania**, z dopłatą małego kapitału i **kamienica II-piętrowa**, z oficynami i stajniami, w zdrowem miejscu położona, wolna od podatku, **do sprzedania.** Bliższych wyjaśnień udzieli właściciel realności **przy ulicy Smoleńsk, za Rudawą, L. 22.** 1472 1 10

W sobotę dnia 11 czerwca i w niedzielę 12 czerwca b. r.

w PARKU KRAKOWSKIM

podczas koncertu muzyki wojskowej

nastąpią **wielkie sensacyjne przedstawienia** dotąd nieprześcignionej siłaczki, **Miss Annetty Astory**, przedstawiającej atletyczną i magnetyczną siłę, zwaną Magnesem z Georgii, czyli amerykańskim cudem świata.

Początek koncertu o godz. 4 popołudniu.

Początek występu **Miss Annetty Astory** o godz. 7 popołudniu. 1480 1 2

Początek występu **jednonogiego akrobaty Georga Fabiga** o godz. 8 wieczór

---

W Wiedniu.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe 1400 10 0

Albina Krajewskiego w Wiedniu,
I., Giselastrasse, 1.

dostarcza wszystko, co kto tylko potrzebuje i co w dział przemysłu i handlu wchodzi po cenach hurtownych. Zakupuje wprost i u fabrykantów. Zamówienia za zaliczką uskutecznia odwrotnie pocztą lub koleją. Na żądanie przesyła cennik illustrowany **gratis i franco.**

Urząd pocztowy w Szczawnicy

poszukuje 1464 3 3

ekspedytorki.

Kamienica jednopiętrowa

z ogrodem, przy Krakowie położona, jest **do sprzedania.** Wiadomość: **handel Wgo Miki, Rynek, Kraków.** 1419 6 7

COGNAC

Imperial — 3 gwiazdki

znakomity francuski, stary, łagodny, aromatyczny, dla niedokrewnych i cierpiących na żołądek, rozsyłam pocztą za zaliczką począwszy od 8 złr. 50 cent. za baryłeczkę 4-litrową, lub 5 złr. 55 cnt. za koszyk o 3 flaszkach, każda po 7 dziesiątych litra. — Ten sam, tylko nie tak stary, **COGNAC z jedną gwiazdką** 6 złr. 50 cnt za baryłeczkę, lub 4 złr. 35 cnt. za koszyk o 3 butelkach, jak wyżej.

Kawa londyńska

z pokruszonych ziarn kawy w Anglii, parą palona i mielona, bardzo aromatyczna i wydatna. W pudełkach blaszanych, zawartości 4 klg. po 4 złr. 80 cnt. za zaliczką

Oclone i franco. 1377 3 10

R. MAITI

w Capodistria koło Tryestu.

Kamienica jednopiętrowa

z ogrodem,

przy mieście Krakowie położona, za dopłatą 6000 złr. **do sprzedania.** Zgłoszenia: **M. Fiałek, tapicer, ulica Krupnicza, L. 26, Kraków.** 1420 6 7

Poszukuje się **spólnika z kapitałem 5000 złr.** do bardzo dobrze rentującej się, niedawno założonej fabryki, celem rozszerzenia takowej. Zgłoszenia do Admin. „N. Reformy" pod **S. N.** 1460 3 3

PATENTE

besorgt & verwerthet das internat. Patentbureau

HEIMANN & Co.
OPPELN.

PREISE BILLIGST — LANGJÄHR. ERFAHRUNG

853 7 16

Kupiec kawaler, spólnik handlu w jednem z większych miast prowincyonalnych Galicyi, poszukuje **panienki** przystojnej, z odpowiedniem wykształceniem, w celu zawarcia małżeństwa. Majątek wymagany. Listy wraz z dołączeniem fotografii proszę przesyłać do Admin. „N. Reformy" dla **A. Z.** 1305 10

Za dyskrecyę ręczy słowem honoru.

Telegrafy, telefony i piorunochrony.

Zakładam **telegrafy** i **telefony**, wykonane najdokładniej, w mieszkaniach prywatnych, fabrykach i t. p. Telegraf kompletny już od 5 złr. 50 ct. Telefonów stacya od 16 złr. wyżej. Piorunochrony z całem urządzeniem od 20 złr. wyżej. Lampy żarowe, suche elementa itp. itp. Całe oświetlenie do sypialni i mieszkań, wystaw sklepowych, piwnic, strychów z galwan. elementami od 30 złr. wyżej. Oświetlenie pojazdów akkumulatorami.

W. Józef Neumann,

Pracownia elektrotechniczna,
Wiedeń, IV., Danhausergasse, Nr. 12.
Katalogi darmo. 1393 1 0

C. k. Zakład zdrojowy

Stacya kolei **Muszyna-Krynica** z Krakowa 8 g. Ze Lwowa 12 g. Z B. Peszty 12 g.	# KRYNICA	W miejscu poczta 3 razy dnia telegraf, apteka.

(w Galicyi)

najobfitsza szczawa żelazista.

Położenie górskie w Karpatach 590 metrów nad pow. morza.
Od stacyi kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.

Środki lecznicze: Obok klimatycznych warunków, kąpiele mineralne żelaziste, nader bogate w wolny kwas węglowy, ogrzewane **metodą Schwarza** (w r. 1891 wydano ich przeszło 34.500).

Kąpiele borowinowe, parą ogrzewane (w r. 1891 wydano ich 12.000).

Dotychczasową ilość gabinetów w łazienkach mineralnych została pomnożoną: połowa gabinetów w łazienkach borowinowych ogrzewa się parą, dalej, picie wód Krynickiej i Słotwińskiej, żentycy, kefiru, gimnastyka w nowym na ten cel w parku urządzonym budynku i t. d.

Mieszkania: Przeszło 1500 pokoi z większym i mniejszym komfortem umeblowanych, z pościelą i usługą, po większej części zaopatrzonych w piece. „Hotel pod 3 różami" i dom gościnny „pod Zamkiem" służą do tymczasowego umieszczenia osób świeżo przybywających.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań, jakoteż kąpieli są niższe.

Spacery: wielki park z drzew szpilkowych z wygodnemi ścieżkami, licznemi ławkami i miejscami do spoczynku i zabaw, rozliczne bliższe i dalsze spacery po równi i po górach, wycieczki w uroczą bliższą i dalszą okolicę.

Zaspokojenie potrzeb i rozrywki: Kilka restauracyi, kilka mleczarń, 2 cukiernie, wspaniały dom zdrojowy z salami balowemi, restauracyą, salą bilardową i dla gier, kręgielnia, kasyno, 2 wypożyczalnie książek, teatr ze Lwowa, orkiestra zdrojowa A. Wrońskiego od 21 maja, fotograf, sklepy i rękodzielnicy wszelkiego rodzaju z głównych miast przybywający i t. d.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego **Dra Kopffa** praktykuje 7 lekarzy. — Frekwencya roczna wynosi przeszło 4500 osób.

W samem zdrojowisku znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony: c. k. Zakład wodoleczniczy (hydropatyczny) pod kierunkiem specyalisty **Dra Ebersa** (w r. 1891 wykonano 26.100 procedur hydropatycznych).

Osoby, leczące się w c. k. Zakładzie wodoleczniczym, mogą znaleść pomieszczenie w prywatnym pensyonacie Dra Ebersa, zastosowanym do potrzeb hydropatyi.

Sezon otwarty od 15 maja do końca września.

Na żądanie udziela wyjaśnień 1046 4 6

c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

KONKURS.

Magistrat miasta Gorlic ogłasza niniejszem konkurs na posadę **sekretarza Magistratu w Gorlicach,** z płacą rocznych 800 złr. w. a.

Kandydaci, posiadający kwalifikacye rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891, L. 67 Dz. U. kr., mogą wnieść podania do **dnia 15 czerwca b. r.** na ręce podpisanego Burmistrza miasta.

Oprócz dowodów kwalifikacyjnych ubiegający się o powyższą posadę wykazać muszą nieprzekraczalny wiek lat 45, oraz znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Pierwszeństwo przysługiwać będzie tym, którzy ukończyli nauki prawnicze i mają świadectwa z odbytych trzech egzaminów państwowych, oraz praktyki konceptowej w jednym z Magistratów lub przy Wydziale krajowym.

Z Magistratu miasta.

Gorlice, dnia 1 czerwca 1892 roku. 144' 2 2

Burmistrz *Biechoński.*

NA OBECNY SEZON.

BARDZO WAŻNE.
Na sezon wiosenny i letni.

Wielki skład sukna, kortów i kamgarnów

zagranicznych i krajowych
w nowo otwartym magazynie

FRANCISZKA CUŻYDŁO

27. Sukiennice. 27. (od strony ratusza).

Ceny fabryczne. 705 12 60

NA OBECNY SEZON.

Na wiosnę i na lato.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadamić Szanowną P. T. Publiczność, że

Filia wiedeńska
Heilmana Kohna i Synów
ul. Grodzka, L. 9, I piętro,

została bogato zaopatrzoną **w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘSKICH

a mianowicie: **ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, spodnie kamgarnowe, zarzutki, chesterfildy, kaiserroki, menżykowy, haweloki, bondy do podróży, kamizelki pikowe i jedwabne**, oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych,** na sezon wiosenny i letni, w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie, **po zdumiewająco niskich cenach.**

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje.

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie
ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: **W Wiedniu, w Krakowie,** ulica Grodzka, L. 9, **w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie** i **w Nowym Sączu.** 719 21 0



Na majówki i sezon letni



właśnie co wykończyłem wielki zapas przyborów do pięknej gry towarzyskiej

„CROQUET"

w całym komplecie i różnej wielkości, zarazem są do nabycia **kule** z drzewa oliwnego (lignum sanctum) i grabowego, oraz **kręgle** z drzewa grabowego i bukowego, posiadam też **wszelkie wyroby galanteryjne** i przyjmuję wszelkiego rodzaju **obstalunki.**

Zamówienia i reparacye uskuteczniam w najkrótszym czasie Ręcząc za gustowne i szybkie wykonanie po cenach przystępnych, polecam się względom Szanownej P. T. Publiczności.

Jan Bajer

1271 5 10 **właściciel magazynu wyrobów tokarskich w Krakowie, ulica Grodzka, L. 13.**

Rymanów

Zakład zdrojowo-kąpielowy

ze źródłami silnie słonemi, jod, brom i lit zawierającemi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20 maja, i dzieli się na trzy okresy, tj. I. od 20 maja do 19 czerwca, II. od 20 czerwca do 20 sierpnia, III. od 20 sierpnia do 20 września.

W I. i III. okresie mieszkania w domach będących własnością Zakładu o $1/3$ część tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni będą mogą tylko w I. i III. okresie ubodzy zaopatrzeni w świadectwo ubóstwa, przez odnośne c. k. Starostwo zatwierdzone.

2 restauracye, muzyka zakładowa, sklepy, piekarnia, rzeźnia i t. p. w Zakładzie.

Stacya „Rymanów" c. k. kolej państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów, — poczta, telegraf, apteka w miejscu.

Lekarzem zakładowym jest Dr. Józef Dukiet z Przemyśla, oprócz niego ordynują i inni lekarze.

Zakład rozsyła **wodę mineralną** ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełnianą, — **sól lecznicza** do kąpieli i do użytku wewnętrznego, tudzież **ług bromo-jodowy.**

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła

DYREKCYA
Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

(Przedruk nie będzie płacony.) 1313 4 6

Mieszkanie umeblowane	**Przed wakacyami**
wraz z ogrodem, jest przy **ulicy Garncarskiej, L. 7, do wynajęcia.**	przyjmuje zamówienia o umieszczenie uczniów od 1 września 1892. 1427 2 5 **M. Stehlik, Rynek, 7, II piętro.**

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka** i **trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach**, **rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Moll'a salicylowa woda do ust.

(Na podstawie salicylanu sodowego wyrabiana.)

Szczególniej ważna dla dzieci każdego wieku i dorosłych, przy codziennem płukaniu ust zapewnia zdrowe utrzymanie zębów i zapobiega bólowi tychże.

Cena flaszki opatrzonej marką ochronną A. Moll'a 60 centów. 59 23 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL. c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch; w BRODACH M. Kulak; w CZORTKOWIE Ludwik Noss, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat apt.; w HORODENCE J. Neuberg. apt.; w HUSIATYNIE W. Czerski, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOLBUSZOWY Fr. Bemben, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i Roman Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU C. Laur: w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU E. Frantz i L. Fleischmann, apt.; w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH Teofi Kluck.

Lwowska Fabryka Asfaltu

i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,
we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,

poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**

Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.

Lak asfaltowy świecący do konserwacyi dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

Smołę angielską bezwodną.

Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 22 100

Już wyszedł:

Przewodnik kolejowy

dla Galicyi i Bukowiny do miejsc **zdrojowo-leczniczych w kraju i zagranicą,** oraz do ważniejszych miejscowości Europy środkowej, z mapą poglądową. Ułożył **Eust. Kossonoga,** inżynier kolei państw. Cena **20 ct.** Jest to jedyny **Rozkład jazdy na kolejach,** w którym bez mozolnego szukania znaleźć można dokładną informacyę. Do nabycia na stacyach i w księgarniach, a za nadesłaniem należytości przekazem pocztowym od nakładcy **J. M. Himmelblaua w Krakowie** otrzyma dziełko opłatnie. 1449 2 3

Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywat. p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein",** gdzie też listy osób latających, jak wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr. **Toalety** w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach i umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 1053 1 12

Skład materyj kościelnych

z najpierwszej fabryki Lyońskiej firmy:
E. Duviard-Dime & Cie
poleca
Porębski i Zimler
w Krakowie

Wszelkie zamówienia wchodzące w zakres **szat kościelnych** wykonywają staranie we własnej pracowni. 1363 5 6

Kapitał 10.000 złr.

jest do ulokowania na hipotekę cały, lub w częściowych kwotach. — Wiadomości udzieli **S. P., ul. Poselska, 10, na dole, I drzwi na lewo,** między godz. 3 a 5 popołudniu. 1443 2 6

Sklepik korzenny wraz z wyszynkiem

w dobrem położeniu, w Krakowie, z powodu wyjazdu pod b. korzystnemi warunkami **zaraz do sprzedania.** Bliższa wiadomość u **A. Maziarskiego, ul. Karmelicka, L. 21.** 1457 2 2

TUTKI
(GILZY)

z najlepszych francuskich bibułek, nagrodzone medalem na wystawie krakowskiej, **częściowo i hurtownie,**

poleca

F. Szukiewicz

w Krakowie 4 31 0
Rynek główny, Linia A—B.

Dla młodych i starych.

Najlepszy wyciąg z **Copaiva, Cubeben, perełek santolu** i innych medykamentów

nadlekarza sztab. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

sporządzone według lekarskiego przepisu i polecane przez lekarzy jako najlepiej działający i wypróbowany środek przeciw (katarom, rzeżączce) Gonorrhoe z rychłym i wyśmienitym skutkiem. Używać można także w zastarzałych wypadkach, bez najmniejszych złych skutków. **Skutek często już po kilku dniach.** Cena: Nr. I na świeżo powstałe cierpienia złr. 1.60. Cena wraz z dosonałym lekarskim przepisem użycia Nr. II. przeciw przedawnionym chronicznym cierpieniom złr. 2·50, pocztą 25 ct. więcej za opakowanie. Własny skład główny: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,** tamże winny być nadsyłane 46 15 16 wszelkie listowne zamówienia.

Składy: **w Krakowie:** w aptece E. Stockmara, **we Lwowie:** w aptece Mikolascha.

Dzierżawca

żonaty, liczący 32 lat, zmuszony ustąpić z dzierżawy poszukuje **posady rządcy** lub **ekonoma od 1 lipca b. r.** za ordynaryę lub za gotówkę.

Praktykował lat 3 w najpierwszych majątkach a 7 lat gospodarował na swojem. Wymagania skromne. 1459 2 3

Łaskawe zgłoszenia pod adr. **Adam Szwob w Mirowie** p. Alwernia.

Młodszy Magister farmacyi

znajdzie umieszczenie 1428 3 3

w aptece w Wadowicach
z dniem 1 lipca b. r.

Zdolny

buchalter i korespondent

w języku polskim i niemieckim, znajdzie zaraz umieszczenie. 1399 5 5

Bliższej wiadomości udzieli **G. Lazar w Krakowie, ul. św. Jana, L. 14.**